WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, wtorek 24 maja 1938 Nr. 142

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

PO NIESPOKOJNYM WEEKENDZIE

Jak na przyszłość zapobiec groźbom wojennym? -- Znamienne rady Churchilla

Londyn 24. 5. (A) B. kanclerz skarbu Winston Churchill wygłosił w swym okręgu wyborczym przemówienie, w którym obszernie omówił sytuację międzynarodową.

Przeżyliśmy niespokojny weekend — oświadczył Churchill — i nie sądzę, by to miał być ostatni z tych, jakie zapewne przeżyjemy w najbliższej przyszłości. Nie tracę nadziei na pokojowe rozwiązanie obecnych trudności, ponieważ mam powody do przypuszczenia, że rząd czeski gotów będzie przyjąć plany, które przedstawił w Londynie Henlein w czasie swego ostatniego pobytu. Jeśli kryzys obecny minie i wojnie da się zapobiec, stanie się to

dzięki przypadkowej formie zrealizowania zbiorowego bezpieczeństwa.

Mocne stanowisko Francji, poparte w bardzo szerokim zakresie przez Anglię i w stopniu, którego na razie nie znamy, przez Polskę i Rosję, a przede wszystkim determinacja Czechów walczenia w obronie swego kraju, zapobiegnie może gwałtownemu i krwawemu zagarnięciu Czech. Znawcy twierdzą, że

Niemcy nie są jeszcze gotowe do wojny lądowej;

brak im żywności i surowców; armia niemiecka nie posiada dostatecznej liczby oficerów. W tych warunkach, o ile rząd niemiecki nie traci głowy, będziemy mieli jeszcze jakiś czas do złapania oddechu, ale co się stanie na przyszły rok lub w roku 1940?

W odpowiedzi na to retoryczne pytanie, poseł Churchil ponownie zaleca

utworzenie wielkiego współdziałania zbrojnego wszystkich państw pokojowych,

gdyż — jak twierdził — w następnym kryzysie potrzeba będzie znacznie silniejszej ekipy policyjnej dla strzeżenia zagrożonych obszarów Europy. Zdaniem Churchilla, Anglia i Francja powinny ofiarować państwom zagrożonym

wiążące gwarancje pomocy.

Zważywszy, jak daleko Anglia posunęła się podczas obecnego kryzysu, ryzyko tych gwarancji nie byłoby większe. Zdaniem Churchilla lepsze jest zawarcie ściśle określonego układu zbrojnego z wielką liczbą dobrze uzbrojonych państw, gotowych do odparcia napastnika, aniżeli bezplanowe dryfowanie od jednego kryzysu do drugiego.

W każdym razie — zakończył Churcholl — jest to najpewniejsza, a być może jedyna droga do trwałego pokoju europejskiego.

Komunikat o rozmowie Hodża-Henlein

Praga. 24. 5. PAT. Biuro prasowe stronnictwa sudecko niemieckiego komunikuje: Konrad Henlein złożył wczoraj premierowi Hodży na jego zaproszenie wizytę w pałacu Kolowrata. Wizyta ta rozpoczęła rozmowy informacyjne, które mają służyć do wyjaśnienia i uspokojenia sytuacji politycznej.

Optymizm rządu angielskiego

Londyn, 24. 5. (A) Po 2-dniowym podnieceniu i niepokoju wyczuwa się w Londynie znaczne odprężenie sytuacji międzynarodowej. Bezpośrednio po godzinnej interpelacji w Izbie gmin, prem. Chamberlain złożył oświadczenie rządowe o sytuacji czeskiej, które w identycznej formie powtórzył w Izbie lordów minister spraw zagranicznych lord Halifax.

Przed złożeniem oświadczenia premier odbył godzinną naradę z przywódcami opozycji parlamentarnej, by zapewnić sobie przyjęcia oświadczenia rządowego przez obie Izby bez dyskusji, co się też stało. Oświadczenie premiera było wzorem powściągliwości i umiarkowania. Premier ograniczył się do wyliczenia wszystkich démarches angielskich przedstawicieli dyplomatycznych w Berlinie, Pradze i Paryżu i mógł zakomunikować Izbie, że po dwudniowej zwłoce postawa rządu berlińskiego złagodniała i że rząd ten dał zapewnienia, że rokowania przywódcy Niemców sudeckich Henleina uwieńczone zostaną powodzeniem. Co więcej, premier mógł zapewnić, że Henlein wreszcie zgodził się przystąpić do tych rokowań bez stawiania warunków o gwarancji. W konkluzji premier stwierdził, że sytuacja chwilowo doznała pewnej poprawy.

W kołach politycznych podkreśla się, że kryzys został przezwyciężony dzięki zdecydowanej postawie Francji i Anglii z jednej strony, oraz spokojnej, lecz gotowej na wszystko, postawie rządu czeskiego.

Nie było rozmowy Beck - Moltke

Londyn 24. 5. PAT. „Evening Standard" zamieścił artykuł, w którym stwierdza, że w ostatnich dniach minister spraw zagranicznych Beck odbył rozmowę z ambasadorem Rzeszy p. von Moltke na temat spraw czeskich.

W związku z powyższym artykułem, ambasada RP. w Londynie ogłosiła komunikat następującej treści:

Ambasada R.P. w Londynie zmuszona jest zaprzeczyć wiadomościom, które pojawiły się w jednym z dzienników wieczornych o rzekomej rozmowie między ministrem spraw zagranicznych Beckiem a ambasadorem niemieckim von Moltke, a dotyczącej stanowiska Polski w pewnych wypadkach międzynarodowych. Ambasada R.P. upoważniona jest do stwierdzenia, iż w ciągu ostatnich kilku dni ambasador niemiecki w Warszawie nie odwiedzał min. Becka, a tym samym wiadomości o rzekomej rozmowie pomiędzy nimi wraz z interpretacją tej rozmowy są zupełnie bezpodstawne.

(Jak wiadomo, „Evening Standard" twierdził, że min. Beck miał oświadczyć v. Moltkemu, iż na wypadek wmieszania się Francji w konflikt czesko - niemiecki, Polska stanie po stronie Francji. — Red.)

Błędy rządu praskiego

Paryż. 24. 5. „La Liberte" krytykuje taktykę rządu czechosłowackiego w ostatnich dniach. Pismo podkreśla, że rząd praski mógł się nawet w tak tragicznych dla Czechosłowacji momentach ustrzec od zasadniczych błędów psychologicznych, tak właściwych polityce czeskiej. Pierwszym i zasadniczym błędem była niepotrzebna koncentracja oddziałów czeskich na granicy polskiej, co musiało z konieczności doprowadzić do interwencji dyplomatycznej.

Czyż Praga jeszcze nie zrozumiała — pisze „Liberte" — jak ciężko na rozwoju, a nawet na bezpieczeństwie Czechosłowacji zaciążyły błędy popełnione przez politykę czeską wobec Polski?

Drugim błędem — zdaniem dziennika — jest podkreślanie przez rząd czeski sukcesów wyborczych partii skrajnie lewicowych, a przede wszystkim komunistów.

Szczegóły walk z powstańcami w Meksyku

Mexico. 24. 5. PAT. Oficjalnie oświadczają, że do krwawych starć z buntownikami doszło jedynie w dwóch miejscach, a mianowicie w pobliżu Rio Verde i Puente Manuel.

Mexico. 24. 5. PAT. Donoszą z Suan Luis Potosi, że w czasie starcia pod wsią Labunita — położoną w południowo wschodniej części stanu San Luis, został zabity Hippolite Cedillo — bratanek gen. Cedilla. Donoszą również, że cedilliści przecięli linię kolejową z San Luis do Tampico pod Guadalcazar, mniej więcej o 100 klm. na północny wschód od San Luis. Dla ochrony linii kolejowej i wyparcia Cedillistów zostały wysłane wojska federalne.

Mexico, 24. 5. PAT. Prezydent Cardenas zwołał nadzwyczajne posiedzenie senatu. Na posiedzeniu tym prezydent zażąda złożenia z urzędu całego rządu stanu San Luis Potosi składającego się całkowicie ze zwolenników gen. Cedillo. W orędziu do senatu prezydent Cardenas oświadcza, iż gen. Cedillo przed wybuchem powstania prowadził akcję, zmierzającą do opanowania stanu w celach osobistych. Według ostatnich wiadomości oficjalnych, w całym stanie panuje obecnie spokój.

U. S. A. pod wrażeniem powstania meksykańskiego

Waszyngton, 24. 5. PAT. Wczorajsze narady prezydenta Roosevelta z sekretarzem stanu Hullem dotyczyły, zdaniem „New York Times", nie tylko sytuacji w Europie, lecz głównie sytuacji, jaka wytworzyła się w Meksyku. W kołach rządowych wybuch powstania pod wodzą gen. Cedillo wywołał konsternację. Zarówno prezydent Roosevelt, jak i Hull odmówili dziennikarzom udzielenia informacji na temat ostatniej konferencji.

O zakaz wyświetlania sensacyjnego pojedynku

Paryż, 24 5. PAT. Na posiedzeniu rady miejskiej jeden z radnych wystąpił z interpelacją, w której zarzucił prefektowi paryskiej policji, iż dopuścił do pojedynku między znanym autorem Bernsteinem i dyrektorem Bourdet. W interpelacji tej radny miejski domaga się zakazu wyświetlania w paryskich kinach filmu, przedstawiającego przebieg tego pojedynku.

Bilans trzęsienia ziemi w Turcji

Stambuł. 24. 5. PAT. W tych dniach w rejonie Kirszehiru, który w ubiegłym miesiącu mocno ucierpiał od trzęsienia ziemi, dały się odczuć nowe podziemne wstrząsy, powodując zniszczenie licznych domów w trzech wsiach. Również i w okolicach Diarbekiru miało ostatnio miejsce aż 27 wstrząsów podziemnych. Liczba zniszczonych domów wynosi 85. W obu wypadkach nic zanotowano ofiar w ludziach.

Został ogłoszony raport komisji rządowej o zniszczeniach, wyrządzonych w różnych rejonach Anatolii przez szereg trzęsień ziemi — poczynając od dnia 9 kwietnia. Jak wynika z tego raportu, w rejonie Kirszehiru, Yozgat i Keskin zniszczonych zostało całkowicie lub częściowo 219 wsi (liczba wsi, zniszczonych zupełnie wynosi 64). Bez dachu nad głową pozostało 18.699 osób. Liczba zniszczonych całkowicie domów wynosi 469.

Także w Japonii trzęsienie ziemi

Tokio, 24 5. PAT. Jak wynika z raportów, nadesłanych przez władze administracyjne do stolicy, trzęsienie ziemi, które nawiedziło Japonię, miało przebieg bardzo łagodny. Odczuto je szczególnie silnie w Tokio i w północnych prowincjach. Trzęsienie ziemi nie wyrządziło żadnych większych szkód chociaż w kilku miejscowościach wywołało panikę wśród ludności. W prefekturze Fukuszima uległy przerwaniu przewody elektryczne. W m. Fukuszima popękały szyby w oknach wystawowych. W Koryiama zawalił się komin fabryczny. — Komunikacja telefoniczna pomiędzy Tokio a Fukuszima uległa krótkiej przerwie. Żadnych wypadków z ludźmi nie zanotowano.

Prowokacyjne napisy na listach nadchodzących z Litwy

Warszawa, 24. 5. (A.) Władze pocztowe zwróciły z powrotem poczcie litewskiej szereg listów, które nadeszły do Warszawy i opatrzone były napisami tego rodzaju jak: „Wilno okupowane czasowo", „Wilno zawsze litewskie" itd. Jak stwierdzono, wszystkie te napisy pochodziły od nadawców, to też poczta litewska nie była za nie odpowiedzialna. Ze względu jednak na umowę pocztową, zawartą ostatnio między obu państwami, powinna była poczta litewska zwrócić je wysyłającym.

Udaremniona akcja werbunkowa czerwonych ochotników

Waszyngton, 24. 5. PAT. Komisarz imigracyjny Stanów Zjednoczonych Mac Cormack w liście do ministra spraw zagranicznych Hulla i ministra sprawiedliwości Cummingsa w związku z dochodzeniami przeciwko organizacji komunistycznej, rekrutującej ochotników do Hiszpanii, stwierdził, że organizacja ta posiadała swoje komórki we wszystkich stanach. W obecnej chwili śledztwo już jest tak daleko posunięte, że akcja werbunkowa została unieszkodliwiona.

Dalszy etap lotu mjra Makowskiego

Warszawa, 24. 5. (A) Polskie Linie Lotnicze „Lot" otrzymały wiadomość telegraficzną od mjr. Makowskiego, iż lądował on w dniu 23 b. m. o godz. 14-tej w Buenos Aires.

Warszawa, 24. 5. (A.) Polski samolot, pilotowany przez mjr. Makowskiego wylądował na lotnisku w Buenos Aires. Lot nad Andami wypadł pomyślnie, lotnicy nie natrafili na niekorzystne warunki atmosferyczne. Lecieli oni na wysokości około 6 tys. metrów. Ogółem przelecieli 11.684 km i znajdują się 10 dni w drodze. Dziś mjr. Makowski miał wystartować dalej do Rio de Janeiro.

Włochy — obserwatorem

Rzym 24. 5. (R) W jednym z dzienników angielskich ukazała się wiadomość, że rząd faszystowski poszukuje formuły, któraby dała satysfakcję słusznym żądaniom Niemców sudeckich, a równocześnie uchroniła Europę przed następstwem ostrego kryzysu, wywołanego przez problem czechosłowacki.

W związku z tym włoskie koła półurzędowe stwierdzają, że Włochy zajmują wobec sprawy sudeckiej stanowisko obserwatora i uważają ją za konflikt, dotyczący tylko Berlina i Pragi.

NA WIDNOKRĘGU

Ich zwycięstwo

Należy stwierdzić, że na ogół biorąc, miały ozonowe „tezy" wcale dobrą prasę w obozie antysemickim. Coprawda, wypowiedział się na temat 13 tez w artykule wstępnym narazie tylko „Dziennik Narodowy". „ABC" czeka jeszcze. Jednakże ton zadowolenia, który przebija z artykułu „Dziennika" jest już dość miarodajny. Widać, że tych „13 zasad" wcale przypadło do gustu „patriotom" z obozu antysemickiego.

„Dziennik Narodowy" widzi nawet w 13 punktach swoje własne zwycięstwo. I powiedzmy prawdę, wydaje nam się, że nie jest bez racji. Jest to jeden z najbardziej jaskrawych wyrazów „ewolucji pojęć", którą przed paru dniami „Gazeta Polska" śmiało i szczerze proklamowała dla Ozonu. Kwestia tylko, czy na określenie tego zjawiska należy trzymać się koniecznie tak pięknie brzmiącej nazwy, czy też nie należałoby go nazwać dawnym prostym i łatwiej zrozumiałym określeniem: **kapitulacja**.

Jeden tylko punkt wywołuje niezadowolenie „Dziennika". Ten mianowicie, który potępia „praktyczną" pracę endecji w dziedzinie żydowskiej. Ale i tu musimy zgodzić się z endeckim publicystą, że endekom stała się krzywda. Gdyby nie ta „praktyczna" praca, gdyby nie Przytyk, Mińsk, Brześć, Częstochowa i td. — tak twierdzi dziennik — nigdyby tych 13 punktów nie ujrzało dziennego światła. Dopiero ów „czad" wywołany przez endeków w kraju, dopiero akcja pikieciarska, walka o paragraf aryjski, zainscenizowany pęd chłopów do miasta, agitacja za wprowadzeniem „ghetta" na wyższych uczelniach i jarmarkach — dopiero to wszystko wytworzyło wśród tych, których pojęcia od dawna były dość płynne — myśl o „ewolucji pojęć". Wydaje nam się przeto, że „Dziennik Narodowy" ma zupełną słuszność, jeśli zadowolony jest z ewolucjonistów. Są oni jego uczniami.

Ale ewolucja ma swoje prawa. Jeśli raz otwarło się śluzy przed wartkim prądem — skąd można wiedzieć, jak daleko sprawy zajdą? Gdzie jest gwarancja, że „ewolucja pojęć" nie dojdzie do takiego punktu, w którym znikają ostatnie resztki różnic? Wystarczy spojrzeć, jak olbrzymie postępy poczyniła owa „ewolucja" tylko przez dwa ostatnie lata, by się przekonać, że pytanie to jest aż nadto uzasadnione.

Endecy znają się wcale nieźle na tego rodzaju „ewolucji pojęć" i dlatego mogą być zadowoleni z proklamowanych 13 punktów. Mają wszelkie podstawy ku temu.

A. EINHORN

Kto wygrał na loterii?

Warszawa. 24. 5. (A) W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padła wygrana 50 tysięcy zł na Nr 6834, 111004

25 tys. — 122321

15 tys. — 126221

10 tys. — 17604, 132567, 23926, [illegible]12 121342

5 tys. — 13233, 37913, 30202, 53259, 97062, 108343, 33585

2 tys. — 58779, 71308, 93105, 73253, 76104. 77987, 86604, 93150, 94342, 138332, 140951, 144172, 148309; 150517, 151762, 159656.

Ostatnie notowania giełdowe

Warszawa. 24. 5. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 119—120, Węgiel 28 1/2, Ostrowieckie 54 1/2, Cukier 34 1/2, Starachowice [illegible] Lilpop 75. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 81, 3 proc. inwestycyjna II em. 81 3/4, 4 proc. dolarowa 41 1/2, 5 proc. konwersyjna 70 1/4, 4 pół proc. wewnętrzna 65, 4 proc. konsolidacyjna 68. Tendencja mocniejsza.

Odmrożą sobie „na złość" uszy...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

BERLIN, w maju

Podobno Hitler w zaciszu swej rezydencji w Berchtesgaden myśli nie tyle o podziale Czechosłowacji, której losy, jak wydało się Niemcom, są już rzekomo przesądzone, ile o stosunkach niemiecko - amerykańskich które od dłuższego czasu się stale pogarszają a obecnie stają się wyraźnie nieprzyjazne.

Wystarczy tylko uważnie przeglądać prasę niemiecką, aby się o tym przekonać. Bo nie trzeba zapominać, że prasa niemiecka jest to prasa „totalitarna", że te setki dzienników nie są wyrazem opinii poszczególnych autorów, ale opiniują „na rozkaz". Otóż ta właśnie prasa niemiecka nie jest w danym wypadku wyrazicielem opinii ogółu, ale instrumentem, przy pomocy którego rząd niemiecki, a więc ministerstwo propagandy, urabia opinię publiczną.

Jeżeli gazety amerykańskie wyrażają się ujemnie o Trzeciej Rzeszy, to znaczy, że opinia publiczna w Ameryce zapatruje się krytycznie na politykę tego kraju, że potępia prześladowania Żydów i katolików, że komentuje ujemnie jej ostatnie posunięcia, że uważa np. zajęcie Austrii czy ingerencję w Hiszpanii za wydarzenia złe, niesprawiedliwe i groźne dla pokoju światowego. Amerykańska prasa jest w tym wypadku wyrazicielem opinii publicznej. Jeżeli jednak gazety niemieckie piszą o polityce czy gospodarce Stanów Zjednoczonych w tonie nieprzychylnym i krytycznym to znaczy, że rząd niemiecki tak myśli i chce, aby opinia publiczna w Niemczech te poglądy podzielała.

Otóż obecnie odnosi się wrażenie, iż prasa niemiecka przeholowała mocno w swej chęci wytwarzania złej opinii o Ameryce wśród Niemców. Zaczęło się od La Guardia, burmistrza New Yorku. Ten pierwszy obywatel największego amerykańskiego miasta, urodzony z ojca Włocha i matki Żydówki, w swym publicznym przemówieniu z ubiegłego roku nakreślił sylwetkę Hitlera w bardzo obrazowy i obraźliwy sposób. Oczywiście zawrzało wtedy jak w ulu. „Angriff" wystąpił z inwektywami, które spotyka się jedynie w sowieckiej prasie, gdy pisze o tych, których z góry postanowiono wziąć „pod stienku". Dostało się wtedy nie tylko La Guardii, ale nawet i prezydentowi Rooseveltowi.

I od tego czasu robota anty - amerykańska trwała ciągle. Pisma niemieckie przy najmniejszej sposobności wytykały Ameryce egoizm, materializm, pseudo - demokratyzm, chciwość, brak wszelkiej moralności, jednym słowem wszystko. Zaczęły zjawiać się książki po niemiecku i po angielsku „poważnych" autorów, twierdzących to samo.

Prof. Otto Lessing który wykładał przez szereg lat w William College, pisze: „Stany Zjednoczone zdobyły w wysokim stopniu cywilizację techniczną, ale nie posiadają zupełnie kultury." A Johannes Stoyes w swej książce „Ameryka znowu się uczy", pisze: „Ameryka nie posiada duszy. Fakt, że Amerykanin jest wykrojoną według szablonu jednostką dowodzi, iż jest on prymitywem. Wewnętrzna próżnia zmniejsza jeszcze jego wartość". A dalej robi takie porównanie: „Amerykanin stanowi dziwną mieszaninę: Europejczyka o manierach murzyna i duszy indianina".

Nie należy przypuszczać, że pełne krytycyzmu artykuły prasy amerykańskiej o Trzeciej Rzeszy są odwetem za te inwektywy. Przeciwnie. Niemcom chodzi głównie o to, że Amerykanie nie chcą brać za dobrą monetę t. zw. światopoglądu narodowo - socjalistycznego.

A do tego dochodzą jeszcze inne realne przyczyny.

Niemcy chciały otrzymać z Ameryki helium dla swych sterowców, ale ponieważ nie chciały wydać zobowiązania, iż gaz ten nie będzie użyty do celów wojskowych, więc Ameryka odmówiła.

Obecnie rząd niemiecki zadecydował, że Niemcy nie wezmą udziału w mającej się odbyć w przyszłym roku wielkiej wystawie w New Yorku, w której udział przyrzekły prawie wszystkie kraje świata. Ta decyzja przypomina nieco tego chłopca, który „na złość swej matce chciał sobie odmrozić uszy".

T. M. S.

Wznowienie kontroli na pograniczu hiszpańsko-francuskim?



Oficerowie francuscy odbywają inspekcję pasa granicznego w pobliżu ważnej stacji granicznej Cerbere nad Morzem Śródziemnym.

Reforma 40-godzinnego tygodnia pracy we Francji

Paryż, 24 5. PAT. Poniedziałkowe posiedzenie rady gabinetowej zostało poświęcone wyłącznie omówieniu drugiej transzy dekretów gospodarczych. Decyzja rady gabinetowej będzie ostatecznie zatwierdzona na wtorkowym posiedzeniu rady ministrów tak, że już w środę rano dziennik ustaw przyniesie pełny tekst dekretów. Druga transza dekretów obejmuje przede wszystkim sprawy, związane z realizacją wielkich robót publicznych oraz szereg zarządzeń, mających na celu przyniesienie pewnych ulg przemysłowcom celem umożliwienia rozwoju przedsiębiorstw i nowych inwestycyj. Najbardziej interesującym i najbardziej drażliwym pod względem politycznym zagadnieniem, jest kwestia uelastycznienia 40-godzinnego tygodnia pracy. Sprawa ta ma być objęta transzą dekretów gospodarczych, nie została jeszcze przez rząd Daladier ostatecznie załatwiona, gdyż premier przedłożył rozwiązanie jej najwyższej radzie gospodarczej. Na ogół oczekują, że rząd Daladier, korzystający z przychylnej atmosfery politycznej, t. zn. z pewnej mobilizacji moralnej społeczeństwa francuskiego, wywołanej reakcją na osttanie wydarzenia w dziedzinie międzynarodowej, zdoła przeprowadzić postulat pewnej reformy 40-godzinnego tygodnia pracy.

Jaczejka komunistyczna wykryta na uniwersytecie białogrodzkim

Białogród, 24. 5. PAT. W związku z rewizją, przeprowadzoną przez policję w ub tygodniu na wydziale technicznym tutejszego uniwersytetu, został ogłoszony komunikat oficjalny, stwierdzający, że na uniwersytecie białogrodzkim istnieją liczne jaczejki komunistyczne, rozwijające swą akcję na szeroko zakrojoną skalę. Dotychczas aresztowano 22 studentów, funkcjonariuszy organizacyjnych technicznych ośrodków komunistycznych. Wśród skonfiskowanego materiału znajdują się setki broszur komunistycznych, odezw, ulotek, gazet moskiewskich itp., dostarczonych ostatnio drogą nielegalną z zagranicy, jak też broń i naboje. Komunikat, dementując wszelkie tendencyjne wiadomości, rozsiewane w związku z rewizją i aresztowaniami, zapowiada proces przy drzwiach otwartych, który zapozna opinię publiczną ze zbrodniczą i destrukcyjną robotą, prowadzoną przez komunistów na terenie uniwersytetu białogrodzkiego.

Ludowcy jednak udadzą się na zamek

Warszawa, 24. 5. Audiencja ludowców na Zamku, odwołana, jak to donosiliśmy przed kilkoma dniami, ma jednak dojść do skutku.

Jak informuje P. A. A., wyznaczona delegacja z Małopolski, celem przedstawienia prośby Panu Prezydentowi R. P. o darowanie kary skazanym za zajścia w Krzeszowicach, uda się na Zamek, ponieważ ogłoszone darowanie kary objęło tylko część skazanych, a nie dotyczyło jeszcze 18-skazanych na kary wyższe od sześciu miesięcy więzienia. Delegacja przedstawić ma właśnie prośbę, dotyczącą ułaskawienia tych skazanych.

Skład delegacji jest do tej pory nieznany, w szczególności nie wiadomo, czy weźmie w niej udział kierownik uniwersytetu wiejskiego w Gaci p. Solarz.

—oo—

„Tydzień Braterstwa Ras"

Paryż 24. 5. ŻAT. Z inicjatywy Światowego Stowarzyszenia dla walki z rasizmem i antysemityzmem proklamowano „Tydzień Braterstwa Ras", który rozpocznie się 13 czerwca br. we Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, USA. Kanadzie, Argentynie, Brazylii, Urugwaju, Meksyku, Danii. Szwecii. Unii Pd. Afrykańskiej i Egipcie.

JACKIE COOGAN

GDZIE SĄ MOJE MILIONY?

Kundle zazdroszczą tresowanym psom

Dziś dopiero poczynam zdawać sobie sprawę z tego, jak kształtowało się życie moje, życie dziecka — aktora. Często wyobrażam sobie te tysiące małych brzdąców na całym świecie, którzy około 1922 roku roztwierali szeroko oczy, patrząc w zdziwieniu i z podziwem na mnie, ich małego rówieśnika. Jestem przekonany, że wielu z nich zazdrościło mi, a czytając w gazetach i magazynach wszystko co o mnie się pisze powtarzało sobie:

— Ale ten Jackie ma szczęście!

To samo zapewne zdarza się zwykłym kundlom, obecnym na przedstawieniu cyrkowym, na którym popisują się tresowane psy. Te poczciwe zwierzęta zapewne wyobrażają sobie, że ich rodacy z artystycznej psiej rasy, zażerają się wybornymi smakołykami i drogi mi mięsiwami na srebrnych talerzach podawanych.

Mylą się jednak i psy i dzieciaki.

Zarabiałem miliony, gdy nie umiałem liczyć

Mój wielki przyjaciel, Charlie Chaplin, powtarza często swą ulubioną myśl, która w moim wypadku ma doskonałe zastosowanie:

— Tylko ciosy zadane nam przez los i ciągła walka o byt, potrafi wyrobić w nas charakter.

Jego kariera zaczęła się od ciężkich zmagań. Moja nie.

Zarabiałem miliony, to prawda, ale w owym czasie nie umiałem nawet liczyć i nie potrafiłem tego doceniać. Opowiadano mi, że zarabiam bajońskie sumy, ale ja sobie tego konkretnie nie mogłem wyobrazić.

Spotkanie z Chaplinem

Moja skłonność do teatru nie miała w sobie nic nadzwyczajnego, ponieważ zarówno ojciec mój jak i matka byli aktorami.

Pewnego razu mój ojciec był na scenie, a ja z matką czekaliśmy w kulisach. Nie zastanawiając się długo wyszedłem nagle za rampę i rzuciłem się ojcu w objęcia. Mój ojciec, który miał doskonały dar improwizowania, nie stracił fasonu i na miejscu wymyślił jakąś historyjkę, któraby uprawdopodobniła mój niespodziewany występ. W ten sposób przedstawiłem się po raz pierwszy publiczności. W dwa lata potem nastąpił mój prawdziwy debiut aktorski, który zadecydował już o mojej karierze.

Mój ojciec odbywał wówczas tournee po Kalifornii i występował jako partner australijskiej pływaczki, Anetty Kellerman. W jego numerze występowałem i ja, a moja rola polegała na wykonaniu kilku tańców, jakich się przypadkowo nauczyłem. Co wieczór oklaskiwała mnie publiczność i zdobywałem sukces po sukcesie. Tournee skończyło się w Los Angeles, gdzie spotkałem Charlie Chaplina. Wielki ten artysta przybył w towarzystwie Sid Graumana — znanego właściciela kinoteatru — poto, aby mnie zobaczyć. Charlie przygotowywał wówczas swój film pn. „Brzdąc" i przez dłuższy czas bezskutecznie szukał odpowiedniego interpretatora.

Sądził, iż ja nadawałbym się do tej roli, a gdy próba wypadła pomyślnie, rozpoczęliśmy natychmiast pracę.

Sukces

Chcę być całkiem szczery i powiem, że nie przypominam sobie, jak minęły te pierwsze lata pracy w atelier. Mimo to jednak żywe pozostało w mojej pamięci wspomnienie „współpracy" z Chaplinem.

Do dziś dnia mam wrażenie, że bawiłem się jak dziecko się bawi przez sześć miesięcy z najlepszym swoim, najserdeczniejszym kolegą.

„Brzdąc" odniósł niebywały sukces. Nazwisko moje stało się głośne, dostałem cały szereg propozycyj a wytwórnie filmowe licytowały się w proponowanych mi honorariach. Nie przestawałem jednak być małym naiwnym chłopczykiem, tylko że rodzina moja korzystała z mej sławy. Wynajęto wspaniałe mieszkanie i roztaczano opiekę nad „cudownym dzieckiem".

Wallace Beery interweniuje

Okazałbym się niewdzięcznikiem, gdybym nie złożył należytego hołdu pamięci mego ojca, który okazywał mi dużo serca i pomagał w mej karierze filmowej. Jego stary towarzysz, Wallace Beery, który znany jest z sympatii jaką żywi dla dzieci, wywierał na niego wpływ przemożny. Kilkakrotnie też ojciec mój wzywał jego pomocy prosząc go, aby zareagował odpowiednio przeciwko różnym przesadom jakimi odznaczała się moja matka.

Matka ofiaruje sobie limuzynę

Mój sukces wpłynął bowiem na nią wprost upajająco. Kiedy tylko wyszła z premiery filmu „Brzdąc", postanowiła wykorzystać tę kopalnię złota jaką nagle stał się jej syn, „najmłodszy artysta współczesnej doby". Nie wiem właściwie do czego zmierzała. Czy chciała sobie zapewnić możność wydawania olbrzymich sum? Czy też dbała o to, aby coraz bardziej pęczniało jej konto bankowe? Do dziś nie mogę na to dać jasnej odpowiedzi. Pamiętam tylko dokładnie pewien szczegół: po otrzymaniu pierwszych honorariów, moja matka zaofiarowała sobie wspaniałą limuzynę.

— To prezent od mego syna, chełpiła się.

„Nie miałem dzieciństwa!"

Widziano mnie w „Brzdącu", odzianego w łachmany i noszącego czapkę, spadającą na uszy. Czy sądzicie jednak, iż poza tym lepiej byłem ubrany? Naturalnie nie nosiłem łachmanów, ale moje stroje nie stały w żadnym stosunku do poborów, jakie otrzymywałem. Nie chciano abym stał się dumny. Jakże często zdarzało się, że pozostawiano mnie na noc w studio filmowym, układano mnie do snu bez serdecznego matczynego słowa.

Kiedy przypominam sobie te czasy, które były „dniami chwały" konstatuję z przerażeniem, że nie miałem dzieciństwa. Byłem brzdącem zdeklasowanym i typem w gruncie rzeczy anormalnym.

To jest tragiczny aspekt mej sytuacji. Z czterech milionów dolarów, które zarobiłem jako dziecko nie pozostało mi nic, kiedy zostałem pełnoletnim człowiekiem. A jeśli te miliony jeszcze istnieją — co nie jest dowiedzione — nie znajdują się one w moim posiadaniu.

6 i pół dolarów tygodniowo

Kiedy skończyłem szereg filmów, moja rodzina postanowiła wysłać mnie na edukację do kolegium w Villanova. Po ukończeniu studiów wróciłem do domu i z niemałym zdumieniem stwierdziłem, że znajduje się tam niejaki Artur Bernstein, który mienił się „managerem Jackie Coogana". Było to o tyle dziwniejsze, że od kilku lat nie występowałem we filmie, a więc ów Bernstein nie mógł otrzymywać procentów od mych zarobków. Z czego więc żył tak wystawnie i szeroko? Zapewne z mych dawnych zarobków.

Mnie osobiście wyznaczono pensję tygodniową w wysokości 6 i pół dolarów tygodniowo. Przypominam, że jako 4-letni chłopak zarabiałem tygodniowo 75 dolarów.

W roku 1935 mój ojciec zginął w katastrofie samochodowej. Cios ten dotknął mnie straszliwie, a moja matka okazywała również głębokie zmartwienie. Po roku jednak poślubiła wspomnianego p. Bernsteina. Stał się moim ojczymem a cały mój majątek był do jego dyspozycji. Odmówił mi wszelkiego udziału w zarobionym przeze mnie majątku i zdecydował się nie wypłacać mi w dalszym ciągu więcej jak 6 i pół dolara tygodniowo.

Matka chce przeszkodzić w małżeństwie

W listopadzie ubiegłego roku poślubiłem Betty Gable. Przewidując, że ten związek małżeński doprowadzi do tego, że ja energiczniej dochodzić będę swych praw, matka moja starała się temu przeszkodzić. Zatelefonowała więc do matki Betty:

— Jeśli córka pani sądzi, że wychodzi za milionera, to się grubo myli. Jackie nie ma ani złamanego szeląga, nie ma nawet żadnej posady.

Ten manewr jednak nie udał się. Pobraliśmy się, chcieliśmy być szczęśliwi. Razem nakręcaliśmy film pt. „College Swing", za który otrzymałem 1000 dolarów. Tyle wszystkiego zarobiłem od dnia mego ślubu.

Proces

Jestem wytrącony z równowagi. Mam wrażenie, że żyję z dochodów mojej żony, z tego co zarabia w studio filmowym. Zaskarżyłem więc matkę i p. Bernsteina. Jestem przekonany, że z moich pieniędzy pozostało w banku jeszcze ponad 2 miliony dolarów, a nie chcę, by mój ojczym roztrwonił te pieniądze na wyścigach konnych i spekulacjach, do jakich przywykł.

Nie cofnę się przed skandalem, którego wcale się zresztą nie boję. Jeśli zajdzie tego potrzeba, gotów jestem nawet zgodzić się, aby proces ten pochłonął cały mój majątek. Wolę aby me pieniądze przeszły do kasy państwowej aniżeli miałyby się znaleźć w rękach tego człowieka, który rości sobie pretensje by zastąpić mi ojca.

Duchowni chrześcijańscy w walce z antysemityzmem

Nowy Jork 24. 5. ŻAT. Odbyła się tu episkopalna konferencja, na której powzięto rezolucję potępiającą antysemityzm. W rezolucji tej nawołuje się wszystkich, „by czynili wszystko, co tylko możliwe, dla zwalczenia niechrześcijańskiego stosunku części nieżydów do Żydów".

* * *

Londyn 24. 5. ŻAT. Czasopismo „Guardian" poświęca artykuł wstępny listowi otwartemu biskupa Worcester w „Times" w którym duchowny angielski potępia prześladowania antyżydowskie w Niemczech i Austrii. „Guardian" wyraża nadzieję, że rząd angielski znajdzie sposobność już w najbliższej przyszłości aby zaprotestować przeciwko tym nieludzkim prześladowaniom.

P. G. WODEHOUSE

POD GAZEM

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Streszczenie dotychczasowych rozdziałów

Lord Reginald Havershot (Regie) wyjeżdża na prośbę rodzinnego odwokata Plimsolla i ciotki swojej Klary do Hollywood, by tam odwieść od małżeństwa swego kuzyna, Egremonta (Eggy'ego).

W pociągu Reggie poznaje artystkę filmową April June, która zdobywa jego serce. Na przyjęciu u April June Reggie spotyka kuzyna i jego narzeczoną, którą okazuje się była narzeczona Reggiego, Anna Bannister. — Jest ona guwernantką młodego artysty filmowego Józia Cooley'a a pragnie zostać referentką prasową u April June. Dowiedziawszy się, że Reggie jest zakochany w April June, przedstawia ją w najgorszym świetle. W takim samym świetle przedstawia ją też Józio Cooley, z którym Reggie spotyka się nazajutrz w poczekalni dentystycznej.

Reggie i Józio poddają się dokładnie w tej samej chwili zabiegowi chirurgicznemu pod gazem i wskutek jakichś nieprzewidzianych okoliczności, powstaje u obu pacjentów zmiana osobowości. Reggie, jako Józio Cooley, wraca do domu swego szefa.

Po licznych przejściach pierwszego dnia zasypia. W nocy zjawia się Józio w roli Reggi'ego, który jest zadowolony z sytuacji i nie ma ochoty jej zmieniać.

Nazajutrz Reggie, w swojej nowej postaci Józia Cooley'a czyni daremne wysiłki o pieniądze, potrzebne mu dla podjęcia ucieczki ze środowiska, w które dostał się wbrew swej woli. W dodatku walą się na niego cięgi przeznaczone dla prawdziwego Józia. Najboleśniej odczuwa cięgi, pochodzące z ręki ukochanej przezoń April June, do której przybył, aby ostrzec ją przed planowanym przez rzekomo Reggie'go napadem na nią. Nie dopuszczony do głosu, otrzymuje porządne lanie za to, że wybija się w filmach z nią nagrywanych na pierwszy plan kosztem jej kreacji. Bezlitosna April wyrzuca go następnie ze swego domu, aczkolwiek na ulicy czyhają nań dwaj wrogowie małego Józia: Tomek Murphy i Orlando Flower, chłopięce gwiazdory filmowe, których dawna sława zgasła dzięki filmom Józia Cooley'a. Z opresji ratuje go w ostatniej chwili Anna Bannister, która w międzyczasie straciła posadę guwernantki Józia, przychwycona na tajemnym dostarczeniu mu żywności.

58)

W dwie minuty później byłem w bawialni i poraz pierwszy ujrzałem towarzystwo. Siedziało dookoła stołu, na którym dymił półmisek kiełbasek tak olbrzymi, że na jego widok doznałem olśnienia. Było oczywiste, że nie będzie trzeba sobie żałować.

Nigdy w życiu nie widziałem kidnaperów, więc jąłem się im przypatrywać z wielką ciekawością. Było ich trzech, wszyscy zdobni w ogromne brody, dzięki czemu wyglądali, jak grupowa fotografia znakomitości z czasów królowej Wiktorii. Nie mogę powiedzieć, że wyglądali w tych brodach bardzo szykownie, ale ludzi ich zawodu prawdopodobnie większą wagę muszą przywiązywać do praktycznej strony swego interesu, niż do aparycji. W każdym razie rzeczy nie przedstawiały się tak źle. Brody były zresztą fałszywe. Widziałem tasiemki elastyczne, którymi były przytwierdzone. Innymi słowy wpadłem między bandę zbrodniarzy, którzy nie byli z natury obrośli, lecz używali bród jako przebrania.

Być może, że odkrycie to usposobiło mnie dla nich przychylnie, ale muszę powiedzieć, że zdawali mi się bardzo przyzwoici. Wyraźnie starali się przyjąć młodego gościa tak, żeby się czuł swobodnym. Przedstawiwszy mi się jako George, Eddie i Fred, wyrazili nadzieję, że dobrze spałem i zaprosili do stołu. George podał mi kiełbaski, Eddie oświadczył, że zaraz podadzą naleśniki i żebym powiedział, czy kiełbaski są przyrządzone tak, jak lubię, Fred znowu przepraszał za chloroform.

— Bardzo mi przykro, żeśmy się musieli uciec do takiego środka, — powiedział. — Spodziewam się, że czujesz się już dobrze.

— Nigdy nie czułem się lepiej, — zapewniłem go.

— Doskonale. Bo widzisz, George i Eddie już mi tu robili wymówki o tę gąbkę.

— Bo nie powinieneś był tego robić, — powiedział George kiwając głową.

— I tak byłby nie krzyczał, — dodał Eddie.

— Tak, wiem, — rzekł Fred — wiem. Ale wszystko można zrobić dobrze i źle. Trzeba mieć technikę, nie? Przecież i artysta w człowieku musi dojść do głosu.

— No dość już tego gadania, — przerwał im George, który wydawał mi się niby hersztem organizacji i odzywał się do nich z lodowatą wyższością, jakby ich ciągle łajał. — Idź i zobacz, co się dzieje z naleśnikami.

— Cholera, — mruknął Fred, widocznie biedak niezadowolony i skonfudowany. — Człowiekowi słowa nie dadzą powiedzieć... A jednak technika to — grunt

Powlókł się do kuchni i George uważał za stosowne usprawiedliwić go.

— Nie masz żalu do nas, co? — powiedział. — Fred zawsze wyjeżdża z tą swoją techniką. Musisz mu to wybaczyć...

Powiedziałem, że nie ma o czym mówić.

— W każdym razie muszę powiedzieć, — rzekł Eddie, — że Fred przyrządza naleśniki, jak z bajki. Trzeba je skosztować, żeby w nie uwierzyć.

Niebawem zjawił się Fred, niosąc dymiący półmisek i miałem sposobność osobiście przekonać się o prawdzie tych słów. Nie wstydzę się przyznać, że jadłem, aż mnie w środku zabolało. Byłem tak bardzo zajęty opychaniem się, że dopiero po pewnym czasie zwróciłem uwagę na toczącą się konwersację.

Jak wszystkie inne konwersacje, odbywające się o tej porze w kręgu zainteresowań Hollywood, obracała się ona dookoła obrazów filmowych. George, w roztargnieniu mieszając swoją kawę lufą rewolweru, czytał równocześnie niedzielne wydanie jakiegoś dziennika. Wyraził zadowolenie, że wreszcie zaczyna się szerzyć tendencja purytańska. Przeczytał też głośno wiadomość podaną w formie pogłoski, że Mae West ma wystąpić niebawem w filmie p. t. „Alicja w krainie cudów".

Fred i Eddie ucieszyli się tym, a Eddie dodał, że już najwyższa pora, żeby ktoś oblał wodą płomienie zepsucia, które ogarnęły jadem opinię publiczną, a Fred potwierdził i przyłączył się do jego zdania.

— To wielka szansa dla ciebie, — powiedział George, zwracając się do mnie. — W twoich obrazach nie ma zepsucia. One są moralne.

— Aha — mruknął Fred.

— Będziesz niedługo na samym szczycie drabiny.

— Jeszcze jak! — zgodził się Eddie. — Zgarniesz całą forsę.

— Pod warunkiem jednak, — zaoponował George, — że scenariusz będzie dla niego odpowiedni. Moralny, czy nie moralny, treść filmu musi być silna, wzruszająca, przemawiająca do serca. Te facety, co piszą twoje scenariusze, mój chłopcze, nie mają najmniejszego wyczucia fabuły.

— Aha — mruknął znowu Fred.

— Musisz ich pilnować, chłopcze, — rzekł Eddie.

— Cały system jest do niczego, — krytykował dalej George. — Ja przypisuję winę tego największym figurom ekranu.

— Mogułom, — rzekł Eddie.

— Mandarynom, — dodał Fred.

— Hitlerom i Mussolinim świata filmowego — uzupełnił George. — Bo cóż oni robią? Sprowadzają hurtem z Nowego Yorku artystów, a z Anglii pisarzy i pozostawiają im wolną rękę. Inne talenty nie mają żadnych szans.

— Aha, — potwierdził znów Fred.

— No i co się dzieje? — zapalał się George. — Jakiś gość z zewnątrz bandy wpada na świeży pomysł do scenariusza. Przedkłada scenariusz wydziałowi tekstów, który go wcale nie czyta. Ja sam mam kapitalny pomysł do filmu dla ciebie mój chłopcze. Ale cóż z tego? Alboż to przeczytają?

— Czy to ten sam, o którym mówiłeś nam we wtorek? — zapytał Eddie.

— Ten o publicznym wrogu nr. 13? — dowiadywał się Fred.

— Naturalnie, że ten sam. I powiadam wam, że to szlagier.

— Szlagier na całego, — przyklasnął Eddie.

— Szlagier murowany, — potwierdził Fred.

Właśnie skończyłem swoje naleśniki.

— Naprawdę taki dobry? — zapytałem.

(C. d. n.)

TABELA LOTERII

nieurzędowa z dnia 23 maja

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 14726

Zł. 75.000 na nr. 138135
Zł. 15.000 na nr. 128595
Zł. 10.000 na n-ry: 44987 61317
Zł. 5.000 na n-ry: 13434 19364 29109
Zł. 2.000 na n-ry: 3166 4505 6410 9313 16291 24065 31503 33942 36010 39456 46116 55308 56800 88978 94049 108886 123279 128043
Zł. 1.000 na n-ry: 1879 10347 13183 25457 29555 35824 39598 40400 51331 55524 58430 61069 61830 65869 66660 70017 71007 72165 74056 79674 81295 81410 82483 90087 90644 95712 105574 108320 109253 109645 112363 114372 115326 116438 128107 132009 154143 156616 157517

Wygrane po 250 zł

15 64 231 48 52 475 783 904 61 89 1057 263 490 538 62 671 950 57 71 2018 370 604 703 37 847 3152 225 80 360 665 826 55 97 967 84 4030 122 395 480 662 91 781 988 5005 72 104 21 22 68 378 562 88 603 55 870 924 42 6571 749 876 921 57 7179 236 93 329 49 61 402 35 83 509 88 789 870 903 91 8010 81 690 729 852 79 922 31 9083 135 53 415 40 59 72 83 554 64 684 804

10095 198 200 92 469 527 92 788 868 11025 68 382 84 94 470 512 23 57 857 961 74 88 12037 62 355 591 610 46 13085 288 446 518 649 701 36 56 79 872 902 57 81 14064 195 296 309 41 455 506 607 44 739 809 930 15033 286 445 530 602 49 88 898 909 21 62 16043 141 244 407 574 677 95 731 959 17022 100 48 204 67 319 458 18004 244 65 90 318 51 483 614 793 871 911 26 19025 88 272 338 646 71 80 878 948

20004 19 32 245 352 478 94 96 511 21 680 886 21011 131 58 212 39 49 400 56 567 609 710 14 843 93 947 22117 233 34 403 31 49 85 865 981 23026 30 85 87 93 286 92 97 375 88 51 611 778 853 901 24230 85 427 548 92 622 64 774 879 988 25017 55 75 355 619 72 76 786 989 26209 317 688 727 831 903 27023 114 31 77 280 303 451 635 83 714 24 85 921 45 78 28079 507 832 98 96 592 29085 215 429 628 63 751 70

30064 336 413 504 607 740 83 852 31013 231 64 318 644 783 944 49 90 32002 19 287 300 82 408 506 49 660 69 877 913 56 54 33134 77 267 76 34 877 403 22 47 84 548 34083 237 488 97 529 36 81 94 612 796 883 35005 49 123 96 278 90 335 645 778 804 952 92 36157 283 398 478 79 94 743 810 47 92 944 37026 50 63 229 52 91 867 748 906 65 79

38003 8 165 347 98 464 514 726 60 850 65 89 996 39072 80 352 82 502 4 767 988

40110 58 341 592 616 18 68 807 66 41179 211 49 447 554 47 859 930 42252 381 476 869 93 979 43283 464 505 801 52 44040 601 815 956 45180 91 305 569 82 693 739 803 46104 17 354 97 435 730 46 47016 117 272 98 486 623 763 97 819 57 73 93 48035 110 681 82 93 819 957 49091 156 73 436 502 631 60 66 772 834 915 54 91

50102 574 664 51043 239 92 372 98 433 77 617 19 886 925 44 84 52048 162 87 205 314 98 544 92 845 999 53156 281 402 63 74 708 83 54095 147 48 76 87 274 308 80 591 866 94 933 55232 38 445 765 844 92 911 56022 263 373 504 29 80 885 973 80 93 57020 103 86 298 317 33 665 88 831 99 993 58057 126 66 287 412 550 89 655 785 833 67 976 59204 36 572 722 25 816 97

60241 503 605 18 741 824 87 903 13 61216 18 65 323 414 538 44 632 68 788 800 973 62033 148 62 80 241 369 71 445 86 526 35 38 56 63057 68 133 34 58 201 77 493 519 649 85 811 68 957 64032 188 284 316 423 524 821 85 915 65007 217 394 475 530 633 828 941 66012 94 210 86 333 553 56 75 828 978 67104 13 263 375 89 407 73 975 83 68081 91 109 23 53 83 97 364 91 666 830 89 973 69235 322 58 85 406 621 64 769 924 83

70049 11 205 31 36 78 348 418 63 94 550 78 620 84 719 47 79 823 48 916 71088 104 59 64 536 660 828 37 72082 96 183 313 780 972 73007 66 72 148 83 89 258 326 38 446 618 21 30 38 842 70 942 47 74013 93 94 607 75027 96 158 296 473 567 809 40 45 75 88

76241 321 41 75 82 482 696 763 980 93 77231 33 426 752 969 78016 77 160 94 413 541 54 84 897 79039 53 165 85 212 64 324 436 74 91 592 637 720 84 99 839 91 958

80022 28 37 165 281 326 38 89 522 760 62 876 969 93 81566 632 37 750 938 59 82024 76 117 88 242 307 88 454 67 625 845 993 83071 76 247 401 538 59 75 600 43 75 752 87 801 84013 218 301 8 76 452 521 707 28 804 31 97 901 85054 233 469 763 897 921 65 86055 199 263 377 494 729 964 87153 59 221 30 46 78 86 547 676 784 969 84 87 88018 142 239 96 372 76 89 667 858 66 906 29 91 89464 90 527 97 637 48 932

90153 220 66 402 516 63 90 789 878 89 91064 123 87 89 311 536 60 616 18 914 92055 93 157 270 308 31 43 646 846 965 86 93071 83 284 310 439 43 570 96 631 64 784 866 73 94034 236 71 95 426 638 736 38 63 870 87 935 90 95596 721 89 834 953 96133 321 27 411 17 517 769 932 72 97073 320 88 433 63 567 603 10 836 92 907 13 98178 96 212 96 468 589 638 811 21 99125 89 254 55 88 391 508 87 693 918 28 39

100200 11 45 77 418 67 94 95 502 602 15 741 87 940 98 101053 259 384 482 539 619 719 93 961 102621 818 30 67 68 103012 21 104 21 23 303 87 401 60 62 90 515 668 83 736 819 26 993 104230 333 48 559 93 679 763 99 850 953 93 105008 57 167 73 312 56 424 634 754 927 106172 208 38 71 301 66 69 78 403 572 651 67 735 809 84 953 107006 39 212 18 53 332 59 453 83 633 700 840 89 981 108040 100 2 7 56 274 420 50 632 727 821 87 996 109192 551 646 739 829 85 913

110179 263 78 399 405 80 697 727 830 49 74 972 111117 90 204 56 347 664 94 784 112049 108 77 380 478 658 88 792 869 78 947 113122 332 44 445 668 803 86

114017 123 340 65 445 86 807 923 115151 67 248 86 561 766 92 116369 495 607 747 51 117184 357 543 76 790 817 964 118152 89 206 40 329 403 573 651 91 95 709 77 828 119115 211 304 58 83 510 73 94 742

120076 102 96 282 318 35 458 626 35 57 820 923 121158 207 66 367 68 547 98 632 59 734 44 833 95 986 122027 28 168 99 216 28 88 576 123179 227 85 451 520 33 629 45 722 901 83 124020 309 475 86 563 84 775 125099 137 63 218 87 321 506 65 661 807 913 25 126243 303 630 734 92 855 127002 193 248 99 517 31 83 600 65 748 87 910 49 128157 85 219 572 678 714 850 83 93 993 129044 151 93 287 68 73 97 472 92 582 764 911 12 30 50

130046 99 238 64 355 406 99 525 606 708 58 74 848 900 131032 69 132 342 63 513 27 83 623 56 832 74 955 132393 677 838 752 53 872 916 133232 65 99 308 493 524 66 71 91 342 951 134048 83 84 89 222 57 344 79 401 82 559 95 663 730 135142 209 327 456 60 509 52 82 654 748 951 136001 4 28 66 150 95 284 342 69 476 80 537 55 68 82 747 97 137004 168 75 206 15 24 94 463 513 67 600 65 755 905 138005 44 66 125 252 53 303 564 88 690 730 53 86 925 28 38 88 139016 58 68 275 356 486 525 82 749 809 15 964 72

140040 180 346 401 8 41 50 72 613 830 940 141058 61 228 302 6 77 924 142554 917 64 143008 107 88 374 472 566 696 723 805 46 902 144206 326 468 558 607 53 821 26 145020 124 216 393 405 643 829 72 146052 288 443 510 613 85 728 983 147277 558 669 893 954 148008 60 93 130 211 36 316 19 570 635 762 812 27 35 56 99 149218 306 445 59 530 66 680

150022 84 91 240 429 592 629 745 88 151155 367 445 615 806 24 967
152277 88 451 79 521 57 615 81 704 858 78 153031 62 190 323 27 49 154167 68 260 449 84 525 70 773 812 48 79 930 155023 74 156 546 999 156015 33 80 10 317 201 26 429 39 72 670 81 981 157197 238 427 698 750 833 944 158051 102 243 89 350 447 97 651 75 83 713 816 72 159088 114 254 99 340 423 28 29 89 578 705

III ciągnienie
Wygrane po 250 zł

640 1125 396 560 843 54 909 2487 923 3490 580 672 778 4177 222 47 68 551 938 9620 776 932 6392 417 23 786 949 7194 426 96 617 26 830 943 8630 850 951 9080 520 661 91 94 796

10006 96 717 11499 510 71 96 661 849 12184 763 993 13083 870 98 944 94 14236 501 665 839 995 15194 99 275 369 908 919 16000 201 97 445 17052 73 473 951 18067 357 67 406 21 534 918 19090 98 248 900

20742 849 21348 95 756 77 916 22082 480 594 919 23201 88 311 608 917 45 24010 291 444 867 25089 265 322 818 19 26013 51 73 74 90 495 865 27289 329 448 844 78 28170 282 722 29208 18 46 468 548 919 19

30160 206 56 535 64 630 791 990 31005 405 694 948 32140 48 84 308 589 782 33047 138 407 633 90 710 832 88 34176 252 375 553 698 35051 388 630 81 716 940 36137 377 87 580 744 803 37471 541 614 30 805 70 38233 53 405 39470 79 546 616 38

40463 601 76 780 850 95 41276 453 637 718 42538 43408 62 521 41 604 92 723 54 79 943 44027 45008 134 504 856 46005 101 289 464 534 683 725 47434 601 58 762 816 48586 918 50 49035 81 468 901 13

50118 38 91 531 44 70 695 948 50 51060 73 523 97 649 84 711 876 88 52074 92 795 824 28 70 907 51 53075 107 278 793 54040 121 481 822 55003 105 335 550 56792 805 57028 237 404 503 659 902 58508 868 90 931 59206 58 80 316 76 667 974

60057 500 730 847 57 967 61262 417 25 985 62025 233 738 42 94 988 63136 857 64465 519 697 65238 61 377 644 66580 917 30 67385 756 68855 69017 285 606 904 7 79

70195 286 824 71384 613 72128 239 656 73248 303 455 543 786 983 74652 757 75031 194 363 651 76181 436 603 28 945 77171 214 91 785 78230 45 519 772 79259

80286 434 561 89 98 906 81449 82115 739 941 83504 678 756 77 84047 77 271 413 35 553 85202 332 486 597 743 69 86006 79 105 226 334 445 553 68 621 790 951 87097 212 483 902 31 35 88704 89123 221 397 659 784

90340 497 579 91224 546 866 83 92023 66 124 86 392 470 575 863 976 93116 661 704 986 94787 95612 19 837 909 96085 317 564 619 28 783 933 97347 58 745 905 98039 82 388 556 692 762 803 99044 191 507 88 662

100140 736 101357 75 426 819 920 57 102282 86 572 103095 197 301 400 504 58 605 35 702 60 104178 974 105230 106562 90 978 107009 156 223 74 90 349 476 592 950 108162 347 635 109215 56 944

110134 273 319 67 508 111648 787 951 112038 127 299 687 113240 64 476 761 940 114056 64 89 108 17 65 376 441 84 504 705 15 856 115069 305 475 941 116532 643 872 992 117068 292 489 734 864 910 118016 61 396 483 733 957 119420 60 691 778

120080 429 509 36 661 121016 244 64 674 947 122445 507 123165 407 608 54 744 905 38 124197 438 919 125157 426 788 941 58 126135 988 127148 211 747 976 128097 769 829 129056 63 280 395 422 640 763 860

130029 275 810 56 131114 357 83 447 793 829 132756 854 59 78 910 13 133104 203 348 548 819 74 85 994 135365 571 609 75 961 77 93 136000 107 27 91 667 754 137052 626 732 829 925 138075 655 93 853 69 940 139174 309 403 31 850 64 94 977 78

140082 327 814 141126 370 75 857 958 142357 683 807 143001 538 630 719 966 144002 591 606 996 145011 71 139 45 89 232 456 146400 13 15 508 767 842 920 25 97 147123 208 36 682 786 991 148465 557 714 89 802 954 149290 490 685

150034 279 619 744 806 151151 441 80 36 64 76 799 905
152044 69 116 207 53 309 480 654 153303 44 559 612 946 49 154123 346 431 581 623 903 155161 912 156053 184 321 697 707 63 80 157309 407 25 981 900 7 70 158114 222 650 159098 141 396 616 79

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 108146

Zł. 25.000 na nr. 58543
Zł. 15.000 na nr. 119979
Zł. 10.000 na n-ry: 5964 58625
Zł. 5.000 na n-ry: 34122 46272 60427 101423 136342 143093
Zł 2000 na n-ry: 535 6920 7248 17245 23522 31656 36020 66783 92524 142203 145399 151033 152429
Zł. 1.000 na n-ry: 1742 11081 11809 13307 13368 16626 19319 23907 24000 35259 43535 44284 54472 56903 57520 61063 62684 62912 74360 83739 84491 84890 87287 92332 106184 110856 124519 134968 135232

Wygrane po 250 zł

348 413 598 614 35 930 1659 778 2358 3466 4326 50 621 25 713 53 839 5423 60 68 649 929 6342 88 484 531 894 7242 445 539 46 817 28 37 73 919 8896 956 89 9402

10618 54 936 11403 905 14 33 12124 90 221 48 13035 364 90 432 622 43 87 837 934 48 14109 38 399 567 602 15042 201 441 758 16092 222 416 528 849 17042 56 72 248 490 591 18054 243 391 731 42 807 47 52 85 19060 227 537 747 988

20277 458 575 896 21025 53 447 727 35 978 22589 96 615 68 826 37 23029 22[illegible] 76 506 600 930 24785 25043 299 347 43[illegible] 26374 540 679 934 27006 59 232 351 9[illegible] 608 86 853 75 948 28306 531 97 2946[illegible] 813 48 56

30112 37 704 86 969 31440 558 921 7[illegible] 32504 55 83 789 816 33711 61 901 3407[illegible] 150 202 439 868 95 35355 67 404 3640[illegible] 915 37008 18 104 15 219 391 735 3828[illegible] 340 919 41 39256 423 91 676 720 800

40432 630 739 917 41037 39 181 339 57[illegible] 706 24 806 905 15 42001 105 89 43352 47[illegible] 560 89 916 65 44042 821 45206 46018 56[illegible] 83 726 47134 37 73 202 59 772 48935 49041 519 641 995

50046 49 760 831 51348 70 451 99 532 66 691 890 998 52012 22 501 67 832 970 53080 498 602 4 899 54043 517 62 731 79 89 909 55052 451 815 925 33 56009 253 505 76 650 57388 414 20 529 39 615 776 918 25 58592 873 59347

60316 82 407 35 612 706 46 879 61752 851 62317 597 893 965 63058 221 48 433 608 29 54 938 64054 164 308 53 497 789 65386 545 64 66188 451 708 92 865 933 51 67060 356 81 655 87 870 956 59 68069 211 25 55 431 586 69036 142 237 72 376 473 630 984

70141 521 35 946 71085 413 912 72019 30 433 511 12 881 921 26 56 73091 140 206 68 389 445 897 936 37 74611 800 80 75045 919 76331 489 572 676 787 843 77304 96 403 74 500 18 642 815 78158 200 526 28 605 48 854 79288 349 402 77 525 49 944

80850 81027 437 690 82130 504 38 893 83161 318 601 2 847 84361 64 427 571 84 620 743 85546 678 729 803 994 86151 279 313 87 531 613 84 945 87103 403 606 823 51 88177 501 93 773 879 84 938 89158 278 357 413 653 60 82

90358 950 91060 221 60 451 845 862 74 92077 100 94 557 799 877 962 93502 5 11 38 721 886 94520 42 829 902 25 84 95369 96278 419 884 967 97238 533 98252 615 731 63 99008 96 326 65 810 76 960

100097 204 377 422 74 747 101075 177 209 354 444 743 78 102113 71 256 694 840 992 103033 183 493 523 718 74 867 987 104099 101 11 48 449 105030 213 332 56 4 652 874 997 106169 251 107432 860 975 109218 411 44 544 942 90 [illegible]

110164 388 789 892 942 112146 254 505 781 818 113133 420 76 531 40 63 966 114472 115246 498 116384 533 99 621 817 65 117437 42 567 669 82 118015 99 522 34

120292 442 62 787 121092 232 399 496 602 822 972 122063 184 542 123271 963 12448 52 67 68 324 756 125162 504 810 126480 127099 509 603 62 128009 131 304 653 754 80 807 129124 39 532 43 58 645 95 955 92

130276 311 131146 210 95 419 640 706 833 50 932 132023 266 412 23 782 836 43 133192 200 6 351 592 134265 670 90 917 135019 24 124 325 36 136199 221 878 922 137154 455 709 881 82 922 138181 242 615 43 58 814 98 932 139153 94 352 92

140194 526 738 141099 368 711 94 142111 403 607 702 51 835 144013 845 91 905 145013 205 90 361 585 146207 49 350 539 706 40 935 147313 683 148057 485 508 149655 871 73

150038 51 88 373 492 151100 73 300 621 74 735 39 98 834 951
152010 124 322 933 153208 10 521 613 780 999 154364 412 568 637 702 45 890 938 155053 607 860 156734 157694 960 69 158122 307 628 727 29 44 823 58 159524 803 32

Historyczny anons matrymonialny

(s) Ogłoszenia matrymonialne, są prawie że takie stare, jak gazety. Oryginalny anons w roku 1863 skojarzył znane jako szczęśliwe małżeństwo wielkiego człowieka.

Pewnego dnia pojawiło się w jednym z dzienników zachodniej Ameryki, następujące ogłoszenie:

„Farmer, lat 41 zawiąże korespondencję z miłą, sympatyczną młodą kobietą. Piękność nie jest wymagana, duch też nie. Małżeństwo niewykluczone".

Meg Charlton przeczytała to ogłoszenie, przyjrzała się sobie w lusterku, sięgnęła po pióro i odpowiedziała:

„Drogi panie. Nie jestem pięknością. I nikt nigdy nie twierdził o mnie, jakobym była zbytnio uduchowiona. Jestem młoda i przyzwyczajona do ciężkiej pracy. Nie lubię ani wielkich towarzystw ani tańców i byłabym szczęśliwa, gdybym mogła żyć na małej farmie. W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi

Meg Charlton".

Po dwóch tygodniach, otrzymała poniższy list:

„Droga miss Meg Charlton! Przypuszczam że z pani jest mały kłamczuch. Tak samo pani lubi farmy i ciężką pracę jak ja, natomiast oboje jednako lubimy tańce i wesołe towarzystwo. Boję się, że podałem bardzo głupie ogłoszenie, ale myślałem to poważnie Chwilowo mam skład węgla w Chicago. Zresztą wolałbym być żołnierzem niż farmerem. Jeśli jednakże czuje pani dla mnie trochę sympatii, proszę przyjechać do Meadcville. Tam pani każdy wskaże moją farmę.

Z poważaniem
U. S. S. Grant".

Meg Charlton wyjechała do Meadoville, chociaż jej wszyscy odradzali. Poznała Granta i po dwóch tygodniach odbył się ich ślub. Meg nigdy później nie żałowała swojego postępowania.

W roku 1869 Ulessy Grant został prezydentem USA a mała Meg, żona z ogłoszenia, została pierwszą damą Stanów.

Oryginały ich listów przechowywane są w archiwum Białego Domu.

Sukces partii ks. Hlinki

Bratisława. 24. 5. PAT. Niedzielne wybory do samorządów gminnych odbyły się w 21 gminach, m. in. w m. Rozemborek, Nitra, Tirnawa, Zwolen, Bystrica, Caca i Piszczany.

Wynik wyborów oczekiwany był z najwyższym zainteresowaniem, gdyż pozwala on przewidzieć rezultat wyborów samorządowych, które mają odbyć się 29 maja i 12 czerwca br.

Pomimo niezwykle intensywnej akcji wyborczej stronnictw centralistycznych, słowiańskie stronnictwo ludowe ks. Hlinki osiągnęło niemal we wszystkich gminach znaczny sukces, zdobywając przeciętnie o 40 proc. głosów więcej, niż przy ostatnich wyborach gminnych w r. 1931. Dość znaczny wzrost głosów osiągnęło również zjednoczone opozycyjne stronnictwo węgierskie, komuniści natomiast prawie wszędzie ponieśli dotkliwe straty.

Obiad trwający trzy minuty

To co w Europie jest absurdem w Ameryce dzieje się normalnie

Obywatel U. S. A. spogląda z pogardliwym uśmiechem wyższości na „old Europe". Bo też — istotnie pod względem cywilizacji pozostajemy coraz bardziej w tyle.

Kto w Europie chce zjeść jabłko, musi je obrać. W Ameryce może je kupić — już obrane, owinięte higienicznie w celofan. Rozumie się samo przez się, że patentowanym specjalnym nożykiem wyjęto z tego jabłka uprzednio cały ośrodek, aby konsument nie potrzebował się fatygować wypluwaniem pestek..

Pomarańcze, również obrane i podawane w celofanie, przychodzą w Ameryce na świat już odrazu bez pestek — dzięki specjalnym metodom „kastracyjnym" kalifornijskich mistrzów sztuki ogrodniczej... Kto w Ameryce podróżuje aeroplanem i nie ma czasu, aby zjeść obiad, może na wysokości tysiąca metrów ponad ziemią otrzymać od stewarda za 25 centów obiad w pudełku kartonowym. Pudełko zawiera jakiś rodzaj marmolady, składającej się — jak zapewnia napis na kartonie — z „zupy, cielęciny, jarzyny, sałatki w sosie pomidorowym oraz kompotu". Tylko łyknąć i już...

Procedura zjedzenia tej „kwintesencji obiadu" wymaga straty najwyżej trzech minut. Taką skondensowaną kwintesencję" można na być również w każdej aptece...

Ale zostawmy dziedzinę kulinarną i przejdźmy do wyższych rejonów potrzeb „cywilizowanego" człowieka XX wieku. My, Europejczycy czytamy jeszcze grube książki. W Ameryce — zarówno w księgarniach, jak też — zwłaszcza — w kioskach, w poczekalniach, na dworcach — sprzedaje się przede wszystkim małe, 20—25 stronicowe broszurki. Opaska na takiej broszurce oznajmia, że jest to „streszczenie najlepszej książki bieżącego miesiąca." Wydawca zapewnia, że broszurka taka jest „skondensowaną kwintesencją" wielostronicowego oryginału i zastępuje go w zupełności... Broszurka taka rozchodzi się w ilości 100—200 tysięcy egzemplarzy, podczas gdy książka „oryginalna" ukazała się w nakładzie 4—5 tysięcy...

Miliony obywateli amerykańskich mieszkających na prowincji, zdala od wielkich ośrodków miejskich, czytają „skondensowaną kwintesencję gazet". Kwintesencja ta to — czterostronicowy tygodnik, który zawiera wszystko, co w ubiegłym tygodniu wydarzyło się i ukazało w postaci większych lub mniejszych artykułów w prasie codziennej.

W zacofanej Europie ludzie „wybierają się" do kina chętniej niż do teatru, bo — wiadomo do teatru trzeba się „ubrać", a kino „nie obowiązuje". Ale bądź co bądź — dla ludzi, którzy mieszkają zdala od śródmieścia, pozostaje jeszcze fatyga odbycia dalekiej nieraz drogi do kina. Potem trzeba kupić bilet, zasiąść w krześle. W Hollywood, w Chicago w Nowym Jorku — istnieją już kina do których wjeżdża się autem. I nie potrzeba nawet wysiąść z niego i poszukać krzesła, aby obejrzeć film.

Takie kino to wielki obszar, otoczony murem. Ekran umieszczony jest naprzeciw bramy wjazdowej. Auto wjeżdża i właściciel jego ogląda film przez szybę w okienku swego wozu, nie powstając nawet z miejsca... W każdej kabinie wielkiego samolotu znajduje się przy elektrycznym kontakcie elektryczna maszyna do golenia. Jest każdorazowo sterylizowana, nie potrzeba się namydlać, golenie trwa najwyżej dwie minuty...

W miastach amerykańskich piece istnieją przeważnie jeszcze w... muzeach jako eksponaty. Niemal każdy dom ma centralne ogrzewanie. W Europie mamy też centralne ogrzewanie. Ale w Europie musi jeszcze ktoś palić codziennie w kotle, aby w całym domu było ciepło, w Ameryce natomiast i to należy już do przeszłości. Centralne ogrzewanie odbywa się nie przy pomocy węgla, lecz nafty. Przed każdym domem znajduje się otwór w chodniku ulicznym pokrytym metalową pokrywką. Codziennie rano zajeżdża beczkowóz, woźnica otwiera pokrywę, wlewa przy pomocy szlaucha odpowiednią ilość nafty i — już.

Gospodynie nie wiedzą, co to jest pranie, prasowanie. Poco tyle fatygi? Są przecież maszyny do prania. Statki zmywać? Poco? W każdej kuchni jest wmurowany w ścianę aparat, do którego po obiedzie lub kolacji wstawia się talerze garnki. Aparat ten zamyka się i następnie naciska na guzik. W przeciągu kilku minut wytworzona w aparacie para zmyła statki i wysuszyła je.

Nie trzeba ich nawet wyjmować, bo aparat służy jednocześnie jako kredens kuchenny... W Europie młoda matka wywozi swe maleństwo w wózku na spacer. W Ameryce nie ma już wózków, tylko dzieci jeszcze są... Wywozi się je na spacer — automobilami. Istnieją dla tego celu specjalne auta z wbudowanymi w nie patefonami, które śpiewają kołysankę. Matka musi jedynie nacisnąć znajdujący się pod ręką guziczek.

Natura ludzka jest strasznie skomplikowana i pełna niezgłębionych sprzeczności. Niejednemu może takie „ułatwione życie" zbrzydnąć. Czyż nie istnieją drobne przyjemności życia powszedniego narówni z pewnymi przykrostkami, bez których życie z czasem wydaje się jałowe?...

Galsworthy zwiedzał kiedyś jeden z londyńskich domów starców. Pokazano mu tam staruszkę, która przekroczyła już 95-ty rok życia. Znakomity pisarz zapytał ją, jak się czuje i czy jest zadowolona z życia. „Owszem — odpowiedziała — jest mi tu dobrze. Przez całe życie miałam kłopoty materialne i nieraz ciężko musiałam walczyć z przeciwieństwem losu. Od czasu jak tu jestem, wiodę żywot zupełnie zabezpieczony ale..." — „Ale cóż?" — podchwycił znakomity pisarz. — „Przecie nie ma pani chyba powodu narzekać na cokolwiek?" — „Co to — to nie, ale — jeżeli mam prawdę powiedzieć: takie życie bez żadnych kłopotów i trosk nie jest wcale życiem... Gdy musiałam jeszcze walczyć o byt, było mi źle, ale bądź co bądź wiedziałam, że żyję a teraz wiem, że nie czeka mnie już nic, więc też życie nie ma już dla mnie żadnego uroku..."

Galsworthy opowiada, że podczas rozmowy tej nie mógł oprzeć się wrażeniu, że staruszka ta była duchem widocznie jeszcze niewspółmiernie młoda, skoro snuła takie refleksje myślowe... Europejczyk w Ameryce korzysta wprawdzie chętnie z rozkoszy życia, ale — jednocześnie nie może się oprzeć różnym refleksjom myślowym? Czy z czasem życie takie nie okaże się zbyt jałowe? Czy nie znajdą się z czasem obywatele w USA... którzy — jak owa staruszka w Londynie — powiedzą: „Życie nie ma dla mnie już żadnego uroku?"

Bo wszystko może być doprowadzone do absurdu... — nawet cywilizacja, jeśli gmach jej jest wznoszony wyłącznie pod kątem widzenia materialnych wygód i korzyści...

Uczony holenderski o projekcie ustawy Goeringa

Amsterdam, 24. 5. ŻAT. Profesor prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Utrechcie, prof. dr Versijl, zamieścił w „Nieuve Rotterdamsche Curant" artykuł w sprawie ustawy Goeringa o rejestracji majątków żydowskich w Niemczech. Autor charakteryzuje projekt takiej ustawy jako wynik „zupełnego zaślepienia" i wskazuje na to, że nie jest ona w żadnym razie tylko sprawą wewnętrzno - niemiecką, gdyż również Żydzi — obywatele państw obcych nie będą mogli swobodnie dysponować swymi majątkami. Ze stanowiska prawa międzynarodowego jest to rzecz niedopuszczalna.

Prof. Versijl jest zdania, że projekt ustawy Goeringa winien być rozpatrzony przez Trybunał Międzynarodowy w Hadze, nie można bowiem pozwolić na wypaczanie w katykaturę prawa międzynarodowego. Przeciwko obłędowi rasistowskiemu w dziedzinie prawa międzynarodowego — kończy prof. Versijl — należy podnieść ostry protest.

MAURYCY NOURY

IRONIA LOSU

Spotkałem Olgę Antonównę przy Wielkim Teatrze, w chwili gdy kupowała nieco porzeczek od jednej z tych wędrownych przekupek proponujących na ulicy ogórki, owoce i kwiaty przechodniom.

Dużo wody upłynęło od czasu, kiedy opuściła Paryż, gdzie żywy brała udział w naszych zebraniach, początkujących artystów słowa, fluta i pędzla.

Mało bardzo zmieniła się mimo to. Sylwetka jej wprawdzie zaokrągliła się nieco i broda nie miała dawnej charakterystycznej buty kanciastej, lecz twarz była zawsze piękna a kontrast jasnych jak len włosów z czarnymi niczym węgiel oczyma, przykuwał po dawnemu wzrok.

Ubrana w bajecznie kolorową suknię z bawełnianego materiału, w chusteczce przytrzymującej włosy na głowie — strój noszony przez wszystkie prawie kobiety tamtejsze — Olga Antonówna tchnęła nawet nowym swoistym urokiem, którego nie miała, gdy mieszkając przy Panteonie ubierała się z wdziękiem specyficznie paryskim.

Spacerując po kapryśnych ulicach moskiewskich obramowanych wąskimi sklepami i oka załymi we wschodnim swym barbarzyństwie cerkwiami na zmianę, gawędziliśmy z Olgą po koleżeńsku.

— Zadowolona jesteś z obecnych swoich warunków, Olgo? — spytałem w pewnej chwili od niechcenia.

— Owszem. Zadowolona. Dlaczegoż nie miałabym być zadowolona? — odparła obcesowo trochę.

— Co robisz? — indagowałem dalej.

— Pracuję według ogólnego prawa. Nic ma tu miejsca dla leniuchów i próżniaków.

— Ale twoje dawne wesołe życie! Twój zbytek poniekąd, Olgo?

— Dzisiejsza moja egzystencja waha się między owym zbytkiem, jak powiadasz, a biedą, jakiej zaznałam później.

— Biedą? — bąknąłem.

— Tak. Biedą. Nie wiedziałeś o tym? Zdecydowałam się na powrót do mojej ojczyzny po absolutnej klęsce moralnej i materialnej.

— Klęsce? — wtrąciłem znów udając niewtajemniczonego w jej dzieje.

— Jakto? Nie wiesz, że Dymitr Kriabin porzucił mnie? — wybuchnęła Olga.

— Dymitr Kriabin. — Towarzyszka moja wymówiła z pozorną obojętnością w głosie — lecz ze stwardniałym nagle spojrzeniem imię i nazwisko mężczyzny, o którym myślała — pewien byłem — od chwili naszego spotkania tyle przynajmniej co ja

W oczach miałem wysoką postać Dymitra Kriabina, serdecznego mojego przyjaciela, tego kolosa o miękkich włosach koloru złota i łagodnych oczach dziecka. Tego rzeźbiarza z bożej łaski. Entuzjastę gotowego brać się dzień i noc z genialną robotą za bary i zdolne go również spędzać długie godziny bezczynnie paląc fajkę i marząc przy samowarze.

Pogodzony za powrotem do Rosji z nową formą rządu, pracował dla swej ojczyzny gorliwie, gdy śmierć zaskoczyła go w pełni powodzenia i sławy.

Umarł niedawno w Krymie, nie zatroszczywszy się o los tej, która była przez kilka lat wierną towarzyszką jego życia i modelką zarazem.

Rozstanie ich było brutalne i rozdzierające dla Olgi. Trudno, zaiste, uwierzyć, by Kriabin,

Czego nie ma w ich biografiach

Fiorello La Guardia, popularny burmistrz Nowego Jorku, mieszka w trzechpokojowym mieszkaniu, ze swoją żoną i dwojgiem adoptowanych dzieci. Rozpoczął swoją karierę jako przykrawacz kapeluszy, a następnie był tłumaczem w urzędzie imigracyjnym w Ellis Island...

*

Król Chrystian duński jest namiętnym cyklistą. Sam sobie zawsze zakupuje tytoń i fajeczki w kopenhaskim domu towarowym.

*

Król Haakon norweski zbiera książki i jest jednym z najlepszych klientów antykwariuszy w Oslo.

*

Król szwedzki Gustaw urządził niedawno w Sztokholmie wystawę własnoręcznych haftów..

*

Na biurku angielskiego ministra wojny — Hore Belishy stoi zawsze fotografia jego matki. Kwiatów boi się panicznie, uważa, że przenoszą choroby...

*

Czang Kai Szek złamał sobie jako dziecko, kilka kręgów kręgosłupa i od tego czasu nosi zawsze stalowy gorset...

*

Stalin jest dobrym śpiewakiem. Wieczorami w gronie swojej rodziny śpiewa chętnie, barytonem pieśni ludowe...

*

Litwinow był przed wojną pomocnikiem w londyńskiej droguerii. Posiada wielki zbiór anegdot i dowcipów antysowieckich...

*

Jordan przedstawiciel Nowej Zelandii przy Lidze Narodów, służył przez dłuższy czas jako „Bobby" w londyńskiej policji.

*

Były minister angielski Baldwin, oświadczył z okazji 40-letniej rocznicy swego ślubu, że nigdy nie miał żadnej sprzeczki ze swoją żoną.

*

Mussolini urządza sobie trzy razy na miesiąc całodzienny post, podczas którego poza cukrzoną wodą niczego nie je ani nie pije. — Przerywa często pracę na kilka minut, ażeby z hrabią Rodolfi, mistrzem fechtunku, odbyć kilka rund...

*

Negus zajmuje się od czasu swojej abdykacji przeważnie lekturą dyplomatycznych pamiętników...

*

Francuski minister sprawiedliwości Reynaud jest największym gadułą Izby. Protokoły jego mów podczas ostatniej sesji obejmują 82 stronic druku „Journal Officiel"...

(s)

Radio na dziś

Wtorek, 24. maja.

Kraków. 15.45. „Zagadka historyczna" audycja dla dzieci starszych w opr. Gabrieli Pauszer; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Koncert kameralny; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Śląsk nieznany turystom" odczyt wygł. Jan Ciahotny; 17.15 Potpourri w wyk. zespołu salon. Rozgłośni Poznańskiej; 17.50 „Była sobie ważka" pogadanka w opr. Axela Stjerny; 18 Z Warsz. wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Tańce i pieśni ludowe. Wyk.: orkiestra mondolinowa szkoły powszechnej z Lenczan; 18.55 Program na dzień na dzień następny; 19 „Nieśmiertelne książki" Wieczór XVIII. (ostatni) „Komedia ludzka" Balzaka, w opr. Tadeusza Żeleńskiego-Boy'a; 19.30 Recital śpiewaczy Izjö Ikonen (Finlandia); 19.50 Pogadanka aktualna; 20 „Na Ludwinowie muzyka gra...,' Wesoły montaż majówkowy Wł. Krzemińskiego, w opr. muzycznym Ryszarda Franka; 20.45 Dziennik wiecz. i pog. aktualna; 21 Koncert symf.; 22 Muz. tan. w wyk. Małej Orkiestry PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i kom[illegible]ikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży (w jęz. angielskim 17.15 Program arabski 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Z dziejów jiszuwu — pogad. Mosze Smilańskiego, 19.20 M. Zeira: Nowa kompozycja „hory" 19.40 Kącik młodzieży akad. — F. Turublin; 19.50 Recital skrzypcowy Miszy Elmana („Fräumeriei" Schumanna) 19.53 Toscanini — pogadanka; 20 Sygnał czasu, komunikaty; PROGRAM ANGIELSKI; 20.30 TRANSMISJA LONDYŃSKIEGO KONCERTU GALOWEGO Z ALBERT HALL, Z OKAZJI DNIA IMPERIUM (W OBECNOSCI PARY KRÓLEWSKIEJ; 21.10

18.00 BRUKSELA FLAM.: Audycja dla dzieci; 18.30 Muzyka salonowa; LONDYN REG.: 18 Muzyka rozrywkowa; LYON: 18 Koncert orkiestrowy; WIEŻA EIFFLA: 18 Koncert.

19.z DROITWICH: Koncert orkiestrowy; WIEŻA EIFFLA 19 Koncert solistów; RADIO ROMANIA: 19.20 Pieśni rumuńskie; 19.45 Koncert symfoniczny; HILVERSUM II.: 19.55 Program rozrywkowy.

20.00 BRUKSELA FLAM.: Koncert zesp. hawajskiego; DROITWICH: 20 Radiokabaret; 20.25 Koncert z Albert Haliu w obecności pary królewskiej; LUKSEMBURG: 20 Music-Hall; 20.30 Koncert reklamowy; OSLO: 20 Koncert Wagnerowski; PARIS PTT.: 20 Program rozrywkowy; 20.30 „Dawne przeboje" — aud. muzyczna; SZTOKHOLM: 20 Koncert orkiestrowy; LILLE: 20 Audycja ku czci Wiktora Hugo (z ok. roczn. śmierci pisarza); WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów, 20.30 Koncert symfoniczny, w progr. współczesna muzyka francuska; STRASBURG: 20.30 Muzyka humorystyczna; BRNO: 20.40 „Szarlatan" — opera Haasa, tr. z Teatru Narodowego; SOFIA: 20.45 Współczesna fortepianowa muzyka bułgarska.

21.00 BEROMüNSTER: „Lekarz mimo woli" — opera komiczna Gounoda. BRUKSELA FLAM.: 21 Koncert ork. symfonicznej; LONDYN REG.: 21 „Carroll Levis i jego odkrycia radiowe" — program rozrywkowy; MEDIOLAN: 21 Koncert symfoniczny; RZYM: 21 Opera; POSTE PARISIEN: 21 „Phi-Phi" — operetka; LILLE: 21 Koncert chóru; KOPENHAGA: 21.10 Wesołe pieśni; OSLO: 21.15 Koncert rozrywkowy; RADIO PARIS: 21.30 Teatr wyobraźni; STRASBURG: 21.30 „Piękny maj" — aud. słowno muzyczna.

22.00 FLORENCJA: Piosenki; 22.30 Muzyka rozrywkowa; POSTE PARISIEN: 22.07 Muzyka taneczna; 22.30 Tr. z kabaretu; BRUKSELA FRANC.: 22.10 Belgijska muzyka świecka 16-go stulecia; OSLO: 22.15 Program rozrywkowy; KOPENHAGA: 22.20 Koncert orkiestrowy; LONDYN REG.: 22.30 Muzyka taneczna.

23.00 DROITWICH: Muzyka taneczna; FLORENCJA: 23 Muzyka taneczna; MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.



— a to pan zna?

ZABŁĄDZIŁ

Przed kinem w Londynie podchodzi do starszego pana w mundurze jakiś mocno podchmielony jegomość:

— O kt... której zaczyna się sseans?..

— Co pan sobie myśli! Ja jestem admirałem floty, nie portierem!

— O mój Boże... w takim razie zabłądziłem. Chciałem iść do kina, a trafiłem na okręt...

FOSFOR, TO GRUNT

Pewna nudna i natarczywa dama spytała znakomitego internistę, profesora S...

— Czy to prawda, panie profesorze, że — by zaopatrzyć mózg w fosfor, niezbędny dla rozwinięcia inteligencji — należy jeść dużo ryb!

— Tak, łaskawa pani.

— A jakie ryby może mi pan polecić!

— Wieloryby!

AUTO I AUTO

Pewien lord zwiedza Francję, podróżując swym wpsaniałym Rolse Roycem. Gdzieś pod Tulonem auto staje. Defekt w motorze. Szofer nie może usunąć uszkodzenia, nie mając odpowiedniego narzędzia.

W tej chwili drogą przejeżdża maleńki „Fiacik", przystaje obok potężnej maszyny lorda. Szofer pożycza narzędzi i w parę minut potem Rolse Royce jest gotów do dalszej jazdy.

— Co to była za maszyna? — pyta lord szofera.

— Mały „Fiacik' — informuje szofer.

— Dobrze. Proszę sobie zanotować, że w najbliższym mieście mamy kupić taki samochodzik i schować do skrzynki z narzędziami.

DELIKATNOŚĆ

— Czy zastałem pana dyrektora?

— Niestety, proszę pana, pan dyrektor już od miesiąca leży w grobie...

—O, to nie będę przeszkadzał!

subtelny artysta, mógł obejść się w tak okrutny sposób z kochającą go bez zastrzeżeń i oddaną mu na śmierć i życie kobietą. Oburzenie moje nie miało wówczas granic. Wypadło mi stwierdzić jeszcze raz, jak bardzo niektóre dusze ludzkie skomplikowane są i zagadkowe.

Oboje z Olgą, pogrążeni w myślach o Dymitrze Kriabinie, milczeliśmy dość długo.

— Powinnaś przebaczyć, Olgo! Zapomnieć! — odezwałem się pierwszy nieśmiało.

Młoda kobieta podskoczyła jak szpicrutą smagnięta.

— Przebaczyć? Mówisz? — zawołała z uniesieniem. — Nie! To niemożliwe! Zadał mi ból zbyt dotkliwy! Skrzywdził mnie zanadto. To zapomnieć? Ha, ha, ha! Zapomnieć! Ha, ha, ha!...

W śmiechu Olgi drgało tyle goryczy, że przykro mi było słuchać go.

— Gdybyś wiedział, mój kochany, — ciągnęła po chwili dalej, kiwając głową — jakie bolesne figle przypadek płata ludziom czasami, nie ośmieliłbyś się mówić o zapomnieniu!

Spojrzałem, nie rozumiejąc, na mówiącą, która śmiała się znów jakimś tragicznym, niesamowitym śmiechem.

— Skoro bawisz od trzech dni dopiero w Moskwie — zaczęła uspokoiwszy się wreszcie — nie zdążyłeś na pewno zwiedzić Galerii Suriakowa, nieprawdaż? Radzę ci pójść tam. Będziesz miał sposobność podziwiania arcydzieł sztuki rosyjskiej, które zasługują, by, bodaj dla nich tylko przyjechać tu z Francji. W jednej z sal rzeźby współczesnej znajdziesz kąt poświęcony Dymitrowi Kriabinowi. Tak jest... Idź obejrzeć zbiory Galerii Suriakowa choćby jutro, a przekonasz się o względach, jakimi los darzy moją osobę.

Nazajutrz, o godzinie dziewiątej, pozostawiwszy zgodnie z regulaminem aparat fotograficzny i płaszcz w szatni, przestąpiłem próg Pałacu Sztuki.

Olga Antonówna miała słuszność muzeum godne było uwagi. Stałem długo, nie mogąc się im napatrzeć, przed antycznymi ikonami, całą serią płócien pędzla malarzy różnych epok i szkół, przed wyrobami misternie obrobionymi

Mijałem powoli sale za salami, pilnowane przez kobiety. Zachwycony nie czułem nawet silnej woni środka dezynfekcyjnego i rybiego kleju, który uderzył mnie przy wejściu do Muzeum niemile.

Dużo było tego dnia gości w Galerii Suriakowa: karawany, złożone z Amerykanów i Niemców, oprowadzane przez tłumaczy oraz kilka grup robotniczych, którym przewodnicy pokazywali z odnośnymi objaśnieniami bogactwa narodowe.

W ślad za jedną z takich partyj wszedłem do sali rzeźby współczesnej. Przewodnik zgromadziwszy swoje audytorium w prawym rogu sali, rozprawiał gestykulując z ożywieniem. Wśród potoku obcych mi sylab płynnych i gardłowych imię i nazwisko Dymitra Kriabina obiło się o moje uszy kilkakrotnie.

Zaintrygowany przecisnąwszy się ostrożnie przez tłum, stanąłem na wprost sztalugi z dużych rozmiarów fotografią nie odżałowanego mojego przyjaciela.

Tuż przy portrecie stał flakon z pękiem świeżych róż.

Nie zdziwiło mię to. Natknąłem się bowiem w muzeum leningradzkim na podobny hołd, oddany malarzowi, zgasłemu równie jak Kriabin przedwcześnie.

Do obowiązków dozorczyń należało zmieniać wodę kwiatom codziennie.

Machinalnie odwróciwszy głowę ku drzwiom, spojrzałem na kobietę siedzącą na ławie dozorczyni.

Była nią Olga Antonówna.

KRAKÓW wczoraj i dziś

Sensacyjny wniosek przeciw b. sędziemu Wątorowi

Rozprawa odroczona do 31 bm.

Drugi dzień procesu przeciw adw. Hofmokl-Ostrowskiemu i redaktorom „I. K. C." i „Nowego Dziennika" o zniesławienie dr. Wątora, toczy się wśród rekordowego zainteresowania. Na sali obecni są liczni przedstawiciele sądownictwa i palestry. W charakterze obserwatora z ramienia władz prokuratorskich zjawił się się wiceprokurator dr. Rawa, który notuje w czasie rozprawy zeznania świadków.

Jako pierwszy świadek zeznaje adwokat dr. Tomasz Aschenbrenner. Ze sprawą Ciunkiewiczowej świadek zetknął się dwukrotnie, po raz pierwszy, gdy Ciunkiewiczowa miała proces o oszustwo w Grand Hotelu, a po raz drugi, gdy miała sprawy związane z tym procesem w r. 1934. Po raz pierwszy zetknął się w kwestii projektowanej obrony, która jednak nie doszła do skutku. Jako obrońca występował w drugiej sprawie Ciunkiewiczowej o nakłanianie do fałszywych zeznań szofera Mrowca, który zgłosił się jako sprawca kradzieży. Obrońca występował w drugiej instancji. Wyrok był dla Ciunkiewiczowej niekorzystny. W związku z tą sprawą interesował się też sprawą główną, zasięgając informacyj u Ciunkiewiczowej i u innych osób. Ciunkiewiczowa poza okolicznościami, mającymi wykazać jej niewinność i fałszywe oskarżenie, podawała inne szczegóły, dotyczące też osoby dr. Wątora w związku z działalnością Towarzystwa Asekuracyjnego Lloyd. Tu obrońca zasłania się tajemnicą służbową i korzysta z dobrodziejstwa ustawy. Inne okoliczności opierały się na rejestrach dzienników i osób postronnych, pokrywających się z tymi relacjami. Były one dla dr. Wątora niekorzystne, ale czy opierały się na pozytywnych dowodach, tego świadek nie wie.

Po przesłuchaniu tego świadka zabiera głos oskarżony Hofmokl-Ostrowski, który odczytuje pismo następującej treści:

„Skarga do Sądu Okręgowego na ręce przewodniczącego rozprawy przeciw redaktorowi Janowi Stankiewiczowi i towarzyszom. Skarga przeciw Dr Józefowi Wątorowi z wnioskiem o przekazanie aktów sprawy dzisiejszej prokuratorowi Sądu Okręgowego celem wszczęcia dochodzeń i ustalenia przedmiotowej i podmiotowej istoty czynów z art. 286 par. 2 k. k. popełnionego przez to, że Dr Józef Wątor w roku 1932 otrzymał od Towarzystwa Asekuracyjnego Lloyd za pośrednictwem agenta Dutru kwotę 2500 franków i z wydatkowania tej sumy się nie wyliczył i zatrzymał nadwyżkę dla siebie. Wyniki przewodów z dnia 14 stycznia b. r. i 23 maja b. r. dostarczyły niezbitych dowodów otrzymania przez Dr Wątora pieniędzy z rąk osób względnie instytucyj zainteresowanych w wyniku sprawy Marii Ciunkiewiczowej w r. 1932, oraz wydatkowania tylko nieznacznej części tej gotówki, mijając fakt, iż uzyskana została w ogóle drogą przekroczenia wszystkich przepisów służbowych o po wołaniu roli sędziego śledczego. Równocześnie wnoszę na zastosowanie prewencji z art. 165 ustęp b. k. p. k."

Wniosek ten, będący de facto wnioskiem o aresztowanie Dr Wątora i wytoczenie mu dochodzenia za przekroczenie przepisów służbowych, wywołał ogólne poruszenie. Przewodniczący oświadczył, że rzecz ta nie należy do sądu, lecz do Prokuratury. Wobec tego adw. Hofmokl-Ostrowski oświadcza, że zmieni tytuł wniosku i wręczy go władzom prokuratorskim. W tym miejscu przewodniczący zarządza przerwę celem narady nad wnioskami stron.

Sąd dopuścił większość zawnioskowanych świadków i odroczył rozprawę do dnia 31. bm.

OZN. rozmawia z legionistami

Czy nastąpią zmiany personalne

W „Czasie" czytamy: „Ub. dnia odbyły się w Krakowie rozmowy między prezydium tutejszego OZN a Związkiem Legionistów. Konferencją, której przewodniczył wicemarszałek Kwaśniewski, jako prezes zarządu okręgu Zw. Leg., poświęcona była nawiązaniu ściślejszego kontaktu i ustaleniu szerszych podstaw współpracy między legionistami a OZN na terenie województwa krakowskiego.

Podkreślić należy, że jest to od chwili ogłoszenia deklaracji płk. Koca pierwsza tego rodzaju rozmowa w Krakowie. Legioniści, którzy w celu ustosunkowania się wyłonili specjalną komisję wysunęli szereg postulatów za równo natury personalnej jak i programowej. Podobno nad tymi ostatnimi zagadnieniami, przedstawiciele OZN nie podjęli duskusji. Natomiast sprawy personalne są przedmiotem uzgadniań. Nadmienić należy, że sfery legionowo peowiackie uważają, że na terenie krakowskim posiadają zbyt nikłe wpływy na prace OZN, które dotychczas są jeszcze w stadium przygotowawczym. Wyniki rozmów, które nie ograniczą się do jednej wspomnianej konferencji, mają zaważyć — wedle zdania kół politycznych — nie tylko na stosunku niektórych parlamentarzystów województwa krakowskiego do OZN, do którego obecnie nie należą — ale będą posiadać także wpływ na układ stosunków wewnątrz Związku Legionistów".

Manifestacja przyjaźni polsko-słowackiej

Warszawa. 24. 5. PAT. W poniedziałek wieczorem przyjechała do Warszawy grupa 11-tu słowackich parlamentarzystów obozu ks. Hlinki z senatorem Buday'em i posłem Sidorem na czele. Gości słowackich powitała na dworcu delegacja pod przewodnictwem senatora Gwiżdża, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Słowaków, sen. Kleszczyński, sen. Róg, pos. Szczepański, pos. Walewski, pos. Sobczyk, pos. Hanebach, przedstawiciele Zw. Rezerwistów, — Tow. Przyjaciół Słowaków, organizacyj młodzieżowych.

Do wysiadających z wagonu Słowaków, którym wręczono liczne wiązanki kwiecia, przemówił sen. Gwiżdż, witając ich na ziemi polskiej. Wzniesiony przez sen. Gwiżdża po serdecznym przemówieniu okrzyk: „Niech żyją Słowacy" podchwyciła licznie zebrana na dworcu publiczność.

Na przemówinie to odpowiedział ks. kan. dr Buday, wicemarszałek Senatu, który wzruszonym głosem m. in. powiedział: „Z chwilą, gdy wstąpiliśmy na ziemię polską, wszędzie jesteśmy witani z niezwykłą serdecznością. Polska okazuje nam dużo serca i my jej odpłacamy tym samym".

Wśród okrzyków „niech żyje Słowacja" delegacja słowackich parlamentarzystów odjechała do Hotelu Turystycznego.

W skład delegacji słowackiej wchodzą: senator dr Buday, wicemarszałek senatu, poseł J. Sivak, wicemarszałek Sejmu poseł Karol Sidor, redaktor naczelny „Slovaka" poseł Kendra, poseł Longa, pos. Danihel, pos. Slusny, pos. Dembovsky, pos. dr Kovalyk, pos. Drobny sen. Jancek, pos. dr Leon Wolf.

W środę delegacja Słowaków wyjedzie do Gdyni na powitanie delegacji Słowaków amerykańskich (Ligi słowackiej, która wiezie ze sobą na M/S „Batorym" oryginał czeskosłowackiej umowy pittsburskiej). Dokument ten, pierwszorzędnej wagi dla narodu słowackiego przewieziony będzie do Czechosłowacji pod specjalną ochroną Słowaków w składzie 40 osób, która przyjeżdża 26 bm. do Gdyni pod przew. red. Margasza. Z Gdyni po uroczystym powitaniu przez specjalny komitet, wyłoniony spośród polskich organizacyj społecznych — delegacje słowackie wyjadą do Warszawy — gdzie dnia 27 bm. odbędzie się wielka manifestacja przyjaźni polsko słowackiej na ratuszu oraz śniadanie, wydane przez zarząd miejski na cześć gości słowackich.

—oo—

Teatry i Kina

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek godz. 8 wiecz.: „Mariella"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Kawiarnia na ulicy" i „Zawiniłam" (Daniela Darieux).
ATLANTIC: „Ostatnia noc skazańca" (Robert Taylor) i „Światła bulwarów" (M. Caroll D. Powell, Bracia Ritz)
APOLLO: „Ósma żona sinobrodego" (Gary Cooper).
BAGATELA: „Tajny plan R8" i „Z miłości dla ciebie".
LOPP: „Więzień królewski" (Ronald Colman, Madeleine Carroll).
PROMIEŃ: „Fortancerki".
STELLA: „Płomienne serca"
SZTUKA: „Droga w nieznane" (Oskar Homolka i in.).
UCIECHA: „Prawda zwycięża" (Paul Muni)
WANDA: „Groźny Bill" (Wallace Beery, Virginia Bruce).

Zastrzeżenia henleinowców

Praga 24. 5. PAT. Urząd prasowy sudecko niemieckiego stronnictwa komunikuje, że klub parlamentarny stronnictwa zbadał z punktu widzenia prawnego podane z czeskiej strony motywy powołania pod broń rezerwistów. Jak wiadomo, krok ten tłumaczony był koniecznością wyćwiczenia rezerwistów w używaniu nowo wprowadzonych rodzajów broni. Ogólny termin „nowo wprowadzone rodzaje broni" wykracza, zdaniem krytyków, poza ramy formalne ustawy. Klub parlamentarny stronnictwa doszedł do wniosku, że ćwiczenia tego rodzaju, jakie się obecnie odbywają, wymagają uchwały całego rządu. Ponieważ jednak zostało wydane jedynie zarządzenie ministra obrony narodowej, obecne ćwiczenia, które wymagają powiększenia efektywów, są niezgodne z prawem.



Tłoczyński pokonał jednak Stefaniego

Włochy prowadzą 2:1 w meczu tenisowym z Polską

W poniedziałek w drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa pomiędzy Polską i Włochami dokończono grę pojedynczą Tłoczyński — de Stefani, przerwaną w niedzielę z powodu deszczu przy stanie 8:6 6:4 dla Włocha. W poniedziałek Stefani był wyraźnie niedysponowany i podobno wystąpił chory na korcie. Po wygraniu przez Tłoczyńskie go następnych dwóch setów 6:4 6:2, Stefani zrezygnował z dalszej gry, oddając w ten sposób zwycięstwo Polakowi. Tłoczyński zdobył wobec tego pierwszy punkt dla Polski.

W grze podwójnej para włoska Quintavalle — Taroni wygrała z parą polską Spychała — Tłoczyński 11:9 2:6 6:4 4:6 7:5.

We wtorek w ostatnim dniu meczu mają się odbyć pozostałe single, Hebda ma walczyć ze Stefanim, a Tłoczyński z Canapele. Wobec choroby Stefaniego Hebda prawdopodob nie zdobędzie punkt walkowerem, a o losach całego meczu rozstrzygnie spotkanie pomiędzy Tłoczyńskim i Canapele.

Anglia wyeliminowana z rozgrywek o puchar Davisa

Jugosłowiańscy tenisiści gromią Anglików w stosunku 5:0

W Zagrzebiu zakończył się w poniedziałek mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Anglią i Jugosławią. Jugosławia odniosła sensacyjne zwycięstwo w stosunku 5:0, eliminując w ten sposób Anglię z tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa.

W grze podwójnej para jugosłowiańska Puncec — Mitic pokonała definitywnie Anglików Butlera i Wilde 7:5 6:3 3:6 5:7 6:3. Po tym spotkaniu wynik meczu był już rozstrzygnięty na korzyść Jugosławii.

Rozegrane następnie pozostałe single przyniosły również zwycięstwo Jugosławianom. M. Mitic pokonał Anglika Shayesa 6:2 6:3 11:9. a Puncec odniósł zwycięstwo nad Butlerem 6:3 6:2 3:6 6:3.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W ANGLII

Jadwiga Jędrzejowska, która w poniedziałek rano przybyła do Londynu stanęła odrazu po przyjeździe na korcie w międzynarodowym turnieju w Chiswick. Przeciwniczką Polki była doskonała tenisistka chińska Gem - Hoakim. Polka odniosła łatwe zwycięstwo w stosunku 6:3 6:1.

W turnieju w Chiswick biorą również udział doskonała tenisistka angielska Stammers oraz nieznana jeszcze w Europie ale podobno świetna nowa amerykańska gwiazda tenisowa Bundy.

TRZECIA SPRZEDAŻ POLSKIEGO PIŁKARZA EMIGRACYJNEGO

Znany polski piłkarz emigracyjny, Nowicki, który grał kilkakrotnie w reprezentacji Francji, sprzedany został przez swój klub Excelsior z Roubaix zawodowemu klubowi z Lille „Fives”, za kwotę 75 tysięcy franków. Za sumę tę Excelsior pokrył swe długi, ratując się częściowo przed bankructwem.

Nowicki już po raz trzeci sprzedawany jest po zakończeniu sezonu piłkarskiego. Najpierw przeszedł on z polskiego klubu w Lens do Racingu. W r. ub. Racing sprzedał go Excelsiorowi za 75 tysięcy fr.

Obok Kowalczyka (Ignace) i Wawrzyniaka (Waggi) którzy również grali w reprezentacji Francji, Nowicki jest najdroższym piłkarzem emigracyjnym. Na tych trzech graczy kluby francuskie wydały ok. 400 tys. fr.

FRANCJA POKONAŁA MONACO 5:0

W ostatnim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa Francja — Monaco, Francuzi odnieśli dwa dalsze zwycięstwa. Bolelli pokonał Noghes'a 6:1 6:1 6:2 a Bellizza wygrał z Medecin'em 6:2 6:1 3:6 6:4. Francuzi wygrali w ten sposób spotkanie 5:0, ale prawdopodobnie mecz zostanie zweryfikowany na 3:2 dla Francji ze względu na wystawienie przez Francuzów w ostatnim dniu rezerwowych zawodników zamiast Destremau i Petra.

Młodzież Krakowa i Sosnowca na starcie

W Katowicach odbył się międzymiastowy mecz lekkoatletyczny młodzieży szkolnej, w którym zwyciężył Chorzów przed Krakowem i Sosnowcem. Wyniki poszczególnych konkurencyj notujemy: 60 m — Chorzelski (Sosn.) 7,7 sek. 1500 m — Nowak (Sosn.) 4:50 min. 100 m — Gnot (Chorzów) 11,6 sek. kula — Reiske (Ch.) 13.77 m. oszczep — Walc (Ch.) 39.42 m. wzwyż — Reiske 176,5 cm., wdal — Weigel (Ch.) 598 cm. dysk — Reiske 32,46 m. 4x100 m — Chorzów 47,5 sek. 2) Kraków 47,8 sek.

Mecze ligowe

W nadchodzący czwartek rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi państwowej: Cracovia — Ruch w Krakowie, Warszawianka — Warta w Warszawie, Pogoń — Wisła we Lwowie, AKS — Polonia w Chorzowie, Śmigły ŁKS w Wilnie.

Zawody pływackie w Krakowie

W niedzielę z okazji otwarcia pływalni Ośrodka WF na Łobzowie odbyły się zawody pływackie przy udziale zawodników Cracovii, Wisły, Makkabi i Studium WF.

Wyniki ciekawszych konkurencyj: 100 m. st. dow. — 1) Zguda (Cracovia) w czasie 1:11,4 min. 100 m klas. — 1) Włodek (Wisła) 1:32,3 min. 100 m styl grzbietowym — 1) Kowalski (Cracovia) 1:21,1 min. 50 st. dow. pań, Dano (Cracovia) — 51,4 sek. 3x50 m styl zmienny panów — 1) Wisła w zasie 1:52 min. przed Cracovią. 5x50 m. st. wod. panów — 1) Cracovia w czasie 2:58 m. Na zakończenie odbyły się skoki popisowe, po czym rozdania nagród dokonał kpt. Budzyński, komendant okręgowego Ośrodka WF.

Mecz pływacki Polska — Finlandia

W dniach 23 i 24 lipca br. w Warszawie odbędzie się międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Finlandia w konkurencjach pań i panów.

W pierwszym dniu rozegrany zostanie mecz piłki wodnej Helsinki — Warszawa, a nazajutrz Polska — Finlandia.

ŁKS mistrzem Łodzi w szczypiorniaku

Mistrzostwo okręgu łódzkiego w szczypiorniaku męskim zdobyła drużyna ŁKS, która w rozgrywkach utraciła tylko 1 punkt.

„Wyścig za balonem“

Mościcki oddział Krakowskiego Klubu Automobilowego urządził „Wyścig za balonem“.

Na starcie stanęło 32 samochodów. Balon „Mościce“ prowadził inż. Kłodnicki i dr. Świerczewski. Start nastąpił punktualnie o godz. 11, kierunek wiatru północno wschodni. Warunki oltu bardzo trudne. Lądowanie odbyło się w gminie Rajbrot koło Lipnicy Murowanej.

„Lisi ogon“ zdobył mgr. Balsam Franciszek z Mościckiego Oddziału Krakowskiego Klubu Automobilowego, zdobywając puchar przechodni i srebrną kasetę, jako drugi doszedł balonu p. Guzdek.

Wydawca: Za spółkę wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.